



Rok XIII Wydanie A Poznań, wtorek 26 XI 1957 Nr 281 (4301)

CK SD oświadczają:

Popieramy program wskazujący drogę do uwolnienia świata od groźby cierpień i zniszczenia

WARSZAWA (Radio)

Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego ogłosiło oświadczenie, w którym solidaryzuje się z apelem partii komunistycznych i robotniczych, zawartym w ich manifestie pokoju.

„Stronnictwo Demokratyczne — czytamy w oświadczeniu — wierne swemu programowi ideowo-politycznemu, w którym walka o utrwalenie pokoju i pokojową współpracę narodów jest elementem podstawowym, świadome istniejące nadal niebezpieczeństwa wywołania przez pewne ośrodki imperialistyczne wojny przy użyciu nowoczesnej broni masowego zniszczenia, wita z uznaniem ogłoszony przez partię komunistyczną i robotniczą — manifest pokoju. Manifest pokoju jest w aktualnej sytuacji międzynarodowej aktem przestrogi przed bezmiarom nieszczęść, jakie może przynieść za sobą nowoczesna wojna, jest doniosłym czynnikiem zjednoczenia wszystkich ludzi w dążeniu do pokoju, do walki przeciwko awanturnikom wojennym i wskazuje realne drogi do uwolnienia świata od groźby cierpień, śmierci i zniszczenia.

W manifestie pokoju znajduje pełne potwierdzenie prawda historyczna, że socjalizm, w którego budowie współdziała Stronnictwo Demokratyczne, stanowi zaprzeczenie wojny i oznacza trwałą pokój między

rodzajami, Stronnictwo Demokratyczne, solidaryzując się z wyrażonymi w manifestie poglądami, popierając jego apel, nie będzie szczędzić sił zgodnie ze swoją tradycją i

Ambasador PRL w Japonii złożył listy uwierzytelniające

TOKIO (PAP)

W dniu 25 bm. dr Tadeusz Zebrowski, który jest pierwszym powojennym ambasadorem PRL w Tokio, złożył listy uwierzytelniające cesarzowi Japonii Hirohito. Dr Tadeusz Zebrowski przybył do Tokio 13 listopada br.

Autor „Zazdrości i medycyny” powrócił do kraju

WARSZAWA (PAP)

Po 17 latach pobytu na emigracji powrócił do kraju wraz z żoną — słynną tancerką Ruth Sorel — znany pisarz Michał Choromański, autor głośnej powieści „Zazdrość i medycyna”. Pisarz od 1939 r. przebywał za granicą, początkowo w Brazylii, a od 1944 r. w Montrealu (Kanada).

Zgon Diego Rivery

NOWY JORK (PAP)

W Mexico City zmarł słynny malarz meksykański — Diego Rivera.

Wstawił się on swym wspaniałym malarstwem ściennym nawiązującym do starożytności sztuki Majów i Azteków. Wszelkimi sposobami przynosił mu freski o tematyce historycznej, którymi ozdobił mury wielu gmachów w stolicy Meksyku. Rivera znany był również ze swych poglądów lewicowych.



W Międzynarodowym Turnieju Szermierczym w szabli, w Warszawie, (22—24 bm.) reprezentacja nasza zajęła drugie miejsce, za Węgrami.

Mecz Polska I — NRF przyniósł nam zwycięstwo 12:4. Na zdjęciu: Fragment walki Zub — Lohr (NRF).

CAF — fot. Grzęda

Polska delegacja handlowa przybyła do Moskwy

WARSZAWA (PAP)

Do Moskwy przybyła polska rządowa delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego — W. Trąpczyńskim na czele. Delegacja przeprowadzi rozmowy, mające na celu podpisanie z ZSRR — największym naszym partnerem handlowym — trzyletniej umowy (1958 — 1960) o obrocie towarowym między obu krajami. Równoległe do rozmów w tej sprawie toczyć się będą w Moskwie także pertraktacje dotyczące protokołu o wymianie han-

dlowej i płatnościach między Polską a Związkiem Radzieckim w roku 1958.

Polscy pisarze w gościnie u radzieckich kolegów

MOSKWA (PAP)

W poniedziałek przybyła do Moskwy na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich delegacja Związku Literatów Polskich: J. Jędrzejewicz, A. Kamińska-Spiewakowa, G. Morcinek, S. Pollak i S. Szmaglewska. Literaci polscy omówią formę stałej współpracy z pisarzami radzieckimi. W rozmowach wezmą również udział przedstawiciele ZAIKS-u J. Brzechwa, J. Jurandot i M. Rusinek, którzy przyjechali do Moskwy w niedzielę.

Burmańscy goście w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

24 bm. przybyła do Warszawy 5-osobowa delegacja rządowa Unii Burmańskiej z ministrem informacji Thakim Chit Maung na czele.

25 bm. w godzinach przedpołudniowych, delegację przyjął minister kultury i sztuki — K. Kuryluk.

W czasie rozmowy, która upłynęła w przyjaznej atmosferze, poruszono szereg spraw do których organizacji życia kulturalnego w Polsce.

Pół miliona zł z dymem

POZNAŃ — (Radio)

W bieżącym roku w powiecie poznańskim zanotowano 37 groźnych pożarów, które spowodowały straty na sumę 546 tys. zł. Przyczyną większości wypadków było nieostrożne obchodzenie się z ogniem nie tylko dzieci ale i starszych. (2)

1.592.556 złotych wygrała w Toto-Lotka

Totalizator Sportowy zawiadoma, że w konkursie Toto-Lotek na dzień 24 XI br. odnaleziono 1. rozwiązanie z 6 trafieniami, na które przypada nagroda 1.592.556 zł.

Sześciu miliona jest mieszkanka powiatu warszawskiego, która złożyła swój kupon w jednej z kolektur podwarszawskich.

Jak już donosiliśmy, w ub. sobotę odbyło się w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu wręczenie dyplomów inżynierskich 50 absolwentom wydziału rolnego. Studium Zaocznego WSR. Po 5-letniej nauce opasali oni mary uczeni, aby użytkować swą wiedzę i zdolności dla podniesienia poziomu rolnictwa wielkopolskiego. Na zdjęciu: prorektor WSR, prof. doc. Józef Duda wręcza dyplom inżynierski absolwentce uczelni — inż. Cecylii Chmielewskiej.

Fot. Kazimierz Przychodzki

Sześć osób aresztowanych w związku z łapownictwem w MZA-B

(Inf. wł.)

Ministerstwo Kontroli Państwowej wpadło na trop afery łapownictwa w Miejskim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym w Poznaniu. Wstępne wyniki śledztwa, prowadzone obecnie przez Prokuraturę m. Poznania, pozwalają przypuszczać, że jest to afera na większą skalę.

Prokurator zastosował areszt wobec sześciu osób, w tym pięciu pracowników MZA-B. Są to: zastępca głównego architekta miasta — inż. Zygmunt Roszak, kierownik działu lokalizacji — inż. Henryk Gendera, insp. nadzoru budowlanego — inż. Ryszard Wiśniewski, ref. adm. działu lokalizacji — inż. Stefan Nowacki i inż. Jędrzej Kotecki. Aresztowany został również inż. Tadeusz Piecho-
wjak.

Jak wynika z dowodów, zeromadzonych do tej chwili w śledztwie, inż. Roszakowi zarzucano, że za wydawanie osobom prywatnym zezwoleń na budowę domów inkasował wzgl. żądał „załączników” w granicach od 15—40 tys. zł.

Groźny przestępca ujęty w rekordowym czasie

Poznańska milicja ujęła ostatnio 35-letniego Romana Pokrzywieckiego (zam. w Poznaniu przy ul. Złotowskiej 12), który krótko po wojnie skazany był m. in. za dezerację na karę śmierci (później ulaskawiono go).

Przed kilku dniami Pokrzywiecki przy ul. Szelągowskiej w godzinach popołudniowych (!) dokonał napadu rabunkowego na dwudziestokilkuletnią Kazimierę L. i zbiegł. Od tej chwili nie upłynęła nawet godzina, a przestępca wpadł w ręce MO. Prokurator m. Poznania zastosował wobec Pokrzywieckiego areszt. (1)

Pomnik Mickiewicza odsłonięto w Gliwicach

GLIWICE (PAP)

24 bm. odbyło się w Gliwicach uroczyste odsłonięcie pomnika wielkiego wieszcza narodowego Adama Mickiewicza. Jest to pierwszy pomnik poety jaki stanął w Polsce po wyzwoleniu kraju i pierwszy na Ziemiach Zachodnich. Uroczystość w Gliwicach zgromadziła wielotysięczną rzeszę mieszkańców miasta. Przybył minister kultury i sztuki Karol Kuryluk.

Do roku 1970 zakończenie elektryfikacji rolnictwa

Jak podaje PAP, Zarząd Elektryfikacji Rolnictwa opracował projekt planu perspektywicznego elektryfikacji wsi do r. 1970. Zgodnie z jego założeniami, do tego mniej więcej roku przewiduje się zakończenie elektryfikacji rolnictwa — energię elektryczną otrzymać ma ok. 93—95 proc. wsi. Pozostaną tylko bez światła nieliczne przysiółki i pojedyncze zagrody, oddalone od wsi. (b)

„Bieriozka” w Poznaniu

O tremie, 83 kufrach i pięknych dziewczętach

Do występu Bieriozki pozostało jeszcze około godziny. Na „dziewięćce” krzają się na razie tylko porządkowi, przygotowując się na przyjęcie widzów. Nagle zza kulis... tak. Nie mylę się. To utwór Gershwinia „The man I love”. Czyżby w programie zespołu była muzyka nowoczesna? Nie. To harmonista zespołu Wł. Korniew skraca sobie w ten sposób czas przed koncertem. Po chwili jednak płynnie smętna rosyjska dumka. Do harmonii przyłączyły się miłe głosy członków zespołu.

czono lecz zadowolone schodzą z estrady.

Przeprowadzam błyskawiczny wywiad z jedną z solistek zespołu — Mirą Kolicową. To ta, ładna blondyneczka w czerwonej sukni z tuncia „Trojka”. — Jestem zaskoczona miłym przyjęciem — mówi moja rozmówczyni. Serdeczna atmosfera sali rozwiła tremę jaką miałam przed występem.

Trzeba mieć naprawdę dużą wprawę, żeby prawie „bez przestoi” przedzierzgnąć się z kolchozowej dziewczyny w starorosijską szlachciankę, o obfitych sukniach. Takiego tempa ubierania się mogłoby pozazdrościć dziewczętom z „Bieriozki” nawet... poznańscy zawodowi strażacy.

Udało mi się zamienić kilka słów z kierowniczką zespołu Nadzieją Nadziędną:

— Występowaliśmy w różnych krajach, jednak największą publiczność polską, z którą „znamy się” od 1953 roku. Widzowie poznajęcy się bardzo sympatycznie. Dziękuję im za naprawdę miłe przyjęcie.

Moja rozmówczyni jest wyrażnie zdziwiona, że wale „Bieriozka”, tańczony po raz pierwszy w Polsce wzięto już wielu poznamiaków. Tak. Widzieli... ale na kronice filmowej. W oryginalnym wykonaniu jest o wiele wyższy i bardziej podziwiał urodę tancerki. (of)

Pomieszczenia za kulisami są „trochę” przeladowane. Wszędzie wiszą suknie, obfite spódnice, czepki... No cóż, Zespół przywiózł z sobą „tylko” 83 kufrы a właściciele szafy rekwizytów. Jest się więc co przebierać.

Zbliża się początek koncertu. Za kulisami ruch. 32 członkinie zespołu oraz garderobiane uwijają się jak w ukropie. Trzeba jeszcze wszystko dopasować, przeprasować i tak już zresztą sztywne wstążki oraz... zrobić się na bóstwo.

„Sam” dyrektor Miniński uderzył „trzeci gong”. Na twarzach członkin zespołu widać skupienie. Chwila oczekiwania. — Jak nas przyjmą? — myślą zapewne.

Pierwszy punkt programu i... pierwsze brawa. Życzliwe przyjęcie poznańskiej publiczności robi swoje. Członkinie zespołu choć zme-

Algierski pian Mendes France'a zyskał poparcie

PARYŻ (PAP)

W niedzielę zakończył obrady doroczny kongres partii radykalnej w Strassburgu. Najbardziej palącym zagadnieniem, które zaciążyło nad obradami kongresu, była sprawa Algieru. W sprawie tej wystąpiły ostre rozbieżności pomiędzy zwolennikami byłego premiera Mendes-France'a, a stronnikiem obecnego premiera Gaillarda. Mendes-France domagał się rewizji dotychczasowej polityki rządu francuskiego, skrytykował „ustawę ramową” dla Algieru i napiętnował fakt, że dotychczas rząd nie opublikował sprawozdania komisji śledczej badającej sprawę okrutnego traktowania powstańców algierskich.

Jedną z rezolucji kongresu, domaga się, aby odpowiedzialne władze ukarały sprawców tych okrucieństw i aby powzięły wszelkie środki celem zapobieżenia ich powtórzeniu się.

„Deklaracja partii w sprawie Algieru stwierdza, że należy doprowadzić do pokojowego współistnienia ludności francuskiej i muzułmańskiej i że „przywrócenie pokoju jest warunkiem wykorzystania bogactw Sahary z których powinien czerpać także Algier”.

Deklaracja podkreśla, że Francja nie dopuści do mieszaniny się „jakichkolwiek czynników zagranicznych do jej spraw wewnętrznych”.

Francuska opinia publiczna powitała uchwałę kongresu radykałów z dużym zadowoleniem. Daje mu wyraz cała postępową prasę francuską. „L'Humanité” podkreśla słuszność tej uchwały, zwracając uwagę, iż komuniści już od dawna domagają się przerwania wojny w Algierze i uregulowania konfliktu w drodze rokowań. „Libération” nazywa uchwałę radykałów „krokiem naprzód” i domaga się, aby premier Gaillard pod wpływem uchwał własnej partii poddał politykę swego gabinetu w Algierze rewizji.

Prasa prawicowa, a zwłaszcza — „Combat”, „Parisien Libéré” i „Figaro”, krytykują rezolucję kongresu radykałów i są wyraźnie zaniepokojone rosnącymi w społeczeństwie francuskim antykolonialistycznymi nastrojami.

Gorączkowe rozmowy polityków zachodnich Macmillan w Paryżu

PARYŻ (PAP)

W dniu 25 bm. przybył tu premier W. Brytanii, Macmillan celem odbycia rozmów z premierem Francji, Gaillardem, Macmillanowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd.

Po przybyciu do Paryża premier Macmillan wygłosił na lotnisku Orly krótkie przemówienie, w którym podkreślił swe zadowolenie z rozpoczętych rozmów i wyraził nadzieję, że jego wizyta „choć krótka, okaże się pożyteczna”. Dodał, iż spodziewa się, że „nieporozumienie”, jakie wynikło między rządami Anglii i Francji „w związku z ostatnimi wydarzeniami w Afryce Północnej”, zostanie wyjaśnione.

Po rozmowach Dulles — Brentano — Pineau

NOWY JORK (PAP)

Boński minister spraw zagranicznych — Brentano odleciał w niedzielę wieczorem z powrotem do Europy. Przed odlotem odbył on w Nowym Jorku rozmowę z przebywającym w Stanach Zjednoczonych francuskim ministrem spraw zagranicznych, Pineau.

BERLIN (PAP)

Z pierwszych komentarzy prasy zachodnio-niemieckiej

na temat rozmów Brentano — Dulles w Waszyngtonie wynika, że bardzo ożywiona, nerwowa działalność dyplomatyczna na Bonn przed grudniową konferencją NATO, spotkała się w Waszyngtonie z niezwykle chłodnym przyjęciem.

Ton prasy zachodnio-niemieckiej jest w ostatnich dniach bardziej pesymistyczny niż kiedykolwiek wcześniej. Równocześnie w komentarzach prasowych i radiowych przebiega próba osłabienia wagi dotychczasowych projektów Bonn wobec NATO. Miały one dotyczyć utworzenia w drodze „małej rebelii” państw europejskich bardziej samodzielnego związku wojskowego państw kontynentalnych Europy lub przynajmniej utworzenia kierowniczego gremium politycznego państw zachodnio-europejskich w ramach NATO wyposażonego w prerogatywy decydowania o ewentualnym użyciu broni rakietowej i atomowej.

Rzecznikiem tych projektów miała być na konferencji grudniowej NATO delegacja francuska.

Dzienniki zachodnio-niemieckie, omawiając wyniki „błyskawicznej wizyty” ministra von Brentano w USA, wypuklają zwłaszcza fakt, iż minister Dulles odrzucił wniosek Brentano, aby Stany Zjedno-

zione swe decyzje z dziedziny polityki międzynarodowej uzgadniały ze swymi aliantami.

Apel francuskich obrońców pokoju

PARYŻ (PAP)

Kierownictwo francuskiego ruchu obrońców pokoju opublikowało apel do rządu i parlamentu francuskiego w związku z mającą się odbyć w grudniu paryską sesją Rady NATO.

Apel wzywa deputowanych i członków gabinetu Gaillarda do wystąpienia z inicjatywą na rzecz odprężenia w sytuacji międzynarodowej, wyrażając się jednocześnie do opinii publicznej, by „podczas sesji dała bezpośredni wyraz swej woli pokoju”.

PO WYBORACH PREZY- DENTA NA FILIPINACH

Prezydent Carlos Garcia w rozmowie z grupą zagranicznych korespondentów po ogłoszeniu wyników wyborów.

Powtórny wybór Garcii świadczy o tym, że w dalszym ciągu Filipiny będą całkowicie niezależne od USA.

Fot. — CAF



KONCERT HARASIEWICZA W MOSKWIE

Dnia 25 bm. odbył się w sali Konserwatorium Moskiewskiego pierwszy koncert polskiego pianisty — Adama Harasiewicza. Wykonał on szereg utworów Chopina. Po koncercie publiczność urządziła pianiste spontaniczną owację.

CZERNY-STEFANSKA W PEKINIE

Znakomita pianistka polska, Hana Czerna-Stefanska, przybyła w niedzielę do Pekinu. Spędzi ona w Chinach dwa tygodnie i będzie koncertować w Pekinie, Tientsinie i Szanghaju.

ATOMOWE ŁODZIE PODWODNE W NRF

Najpóźniej w 1961 roku NRF będzie dysponowała łodziami podwodnymi wyposażonymi w silniki atomowe. W hanowerskim instytucie technicznym ekipa uczonych pod kierunkiem Kurta Illasa opracowuje obecnie plany takich silników.

O POKÓJ W ALGIERZE

Odbyło się tu posiedzenie Biura Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) z udziałem sekretarzy poszczególnych federacji. Tematem obrad była walka związków zawodowych wchodzących w skład CGT o pokój w Algierze.

DEMONSTRACJE BYŁYCH PARTYZANTÓW WE WŁOSZECH

Duże demonstracje b. partyzantów odbyły się w tych dniach w Rzymie, Genui, Mediolanie, Florencji i innych miastach włoskich, na znak protestu przeciw postanowieniu władz zakazującym b. partyzantom odbycia zjazdu w Rzymie.

RUCHY WOJSK IZRAELA

Wyadający w Damaszku dziennik „Al Kayal Aam” podaje wiadomość dotyczącą nowych ruchów wojsk Izraela. Według tej wiadomości, jednostki izraelskie dokonują obecnie na swym terytorium wielu przesunięć.

Afera samochodowa w Krakowie

Funkcjonariusze Komendy Miejskiej MO w Krakowie wykryli dużą, aferę samochodową. Aresztowanych zostało kilka osób. Znajdując się wśród nich m. in. „szef” aferzystów — Józef Szumieński z zawodu fryzjer, a ostatnio... projektant w Biurze Studiów i Projektów Hutnictwa „Biprostal” w Krakowie oraz Kazimierz Wojtal, również z zawodu fryzjer, zatrudniony ostatnio jako... starszy ekonomista w ZBM Nowa Ruda.

W toku śledztwa przesłuchano wielu świadków, którzy naświetlili kulisy afery. Jak stwierdzono, szafka handlarzy krakowskich była z sobą ściśle powiązana. Teren Krakowa i województwa okazał się dla ich przedsiębiorczości zbyt mały, toteż posiadali „przedstawicieli” i „pośredników” w całym kraju m. in. w Warszawie i na Śląsku. Z aferzystami byli również w kontakcie osoby, które oddawały do ich dyspozycji kapitały za odpowiednim procentem.

Handlarze przeprowadzali transakcje głównie nowymi samochodami produkcji krajowej i z importu, a także talonami. Zarobki ich sięgały setek tysięcy złotych. Niejednokrotnie samochody zmieniły kilka a nawet kilkanaście razy właścicieli, wędrując np. ze Śląska do Krakowa, a następnie znów na Śląsk, aby ponownie znaleźć się w Krakowie lub wędrować do Warszawy czy innego miasta.

Śledztwo trwa. (PAP)

Dług Ferdynanda de Lesseps

(API)

Do rządu egipskiego wpłynęło podanie 110-letniego Husseina Mohammeda Ali Ajada, który domaga się wypłacenia mu zaległych 2.500 tysięcy franków za pracę przy budowie Kanału Sueskiego. Ajad twierdzi, że za swoją pracę przy budowie kanału nie otrzymał nigdy pieniędzy, a tylko wyżywienie. Obecnie żąda on zapłaty i zapowiada, że w razie nieotrzymania należnego wynagrodzenia, wystąpi na drogę sądową. (m)



Montgomery ustępuje

Złożenie przez marszałka Montgomery'ego rezygnacji ze stanowiska z-cy dowódcy alianckich sił zbrojnych w Europie (z dniem 20 września 1958 r.) oraz jego decyzja w sprawie wycofania się z czynnej służby w armii brytyjskiej (również z dniem 20 września 1958 r.) — odbiły się szerokim echem w brytyjskich i francuskich kołach politycznych.

Agencje zachodnie zamieszczają z tej okazji obszernie dane biograficzne o ustępującym marszałku

Montgomery — pisze AFP — urodził się w Irlandii. Jest synem duchownego kościoła anglikańskiego. W czasie ubiegłej wojny w sierpniu 1942 r. przejął dowództwo VIII armii brytyjskiej i rozpoczął kontrofensywę, która zakończyła się wyparciem wojsk niemieckich z północnej Afryki. Montgomery był bliskim przyjacielem Eisenhowera. Dowodził on brytyjskimi siłami zbrojnymi, które dokonały inwazji na Europę. Po wojnie, kiedy Eisenhower został naczelnym dowódcą sojuszników sił zbrojnych w Europie, Montgomery był jego zastępcą i pozostał na tym stanowisku do dnia dzisiejszego.

„New York Times” podkreśla, że „komunikat ten jest uważany za cios zadany planom obronnym Paktu Północno-Atlantyckiego. Dziennik dodaje, że Montgomery miał olbrzymi wpływ na żołnierzy kontynentalnych, a szczególnie na żołnierzy tworzącej się armii zachodnio-niemieckiej.

„Sunday Times” pisze, że plan obrony Zachodu opracowany przez Montgomery'ego opierał się na założeniu, że na atak należy natychmiast odpowiedzieć zastosowaniem broni nuklearnej. Należał on nie-

FALA STRAJKÓW I DEMONSTRACJI W TRIESTIE

Robotnicy Triestu zorganizowali ostatnio strajk w czasie którego domagali się podwyżki płac. W czasie demonstracji nastąpiły starcia z policją.

Na zdjęciu Policja zatrzymuje demonstrantów

FOT - CAF

PKOP gratuluje Louis Aragonowi

WARSZAWA (PAP)

W związku z przyznaniem Louis Aragonowi Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami” — Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał mu depeszę gratulacyjną, podpisaną przez przewodniczącego PKOP — Jarosława Iwaszkiewicza.

Wyjdźmy naprzeciw na pół drogi...

W artykule pt. Wyjdźmy naprzeciw na pół drogi, na łamach „New York Herald Tribune” wybitny przemysłowiec amerykański Cyrus Eaton omawia wysuniętą ostatnio przez dwie grupy czołowych uczonych radzieckich propozycję zorganizowania konferencji z uczonymi Zachodu w sprawie zapobieżenia wojnie. Dodać należy, że latem odbyło się z inicjatywy Eaton'a spotkanie uczonych radzieckich, brytyjskich i amerykańskich w jego letniej siedzibie w Pugwash w Kanadzie. Podajemy obszernie streszczenie artykułu.

Te propozycje radzieckich uczonych są bardzo ważne. Ujawniają one to, co w swoim przekonaniu jest odbiciem nastrojów panujących obecnie w Rosji: pragnienie dojścia do porozumienia ze światem zachodnim. Powinniśmy do tego zastosować się...

Nie będzie rozwiązana tego problemu i nie znajdziemy drogi wiodącej ku pokojowi, jak długo wszyscy odnoszą się do siebie nawzajem z nieufnością i jak długo jedna strona usiłuje oszukiwać drugą. W Pugwash nie było o tym mowy. Tam każdy uczony wierzył temu, co mówili inni uczeni.

Każdy ostrzegł, że Rosjanie nigdy na to nie pójdą. Ale już po jednym dniu wszyscy byliśmy przekonani, że Rosjanie są najzupełniej szczerzy i występują najzupełniej uczciwie. Oto dlaczego wytworzyła się wyjątkowa atmosfera, w której wszystkie karty leżały na stole...

Zdaje sobie sprawę, iż niektórzy uważają, że zostałem oszukany... Inni powiedzą, że wszystko zostało zorganizowane, aby przeprowadzić pewne tezy radzieckie. Otóż Rosjanie nie mieli nic wspólnego z organizowaniem tego spotkania, a nawet wydaje się, że podchodzili do niego z pewną rezerwą...

Bez względu na to, czy zajmują się oni nauką ścisłą, czy też stosowaną, Rosjanie mogą dotrzeć do kroku każdemu w świecie. Kiedy ci uczeni przybyli latem do Pugwash, wzięłem na stronę kilku moich przyjaciół z krajów zachodnich i zapytałem ich „Czy istnieje coś, co wiedzą nasi czołowi uczeni o wojnie jądrowej i sile atomu, a czego oni nie wiedzą? Czy istnieje cośkolwiek, co my posiadamy, a czego oni nie mają? Odpowiedź brzmiała: „Mają wszystko to co my i jeszcze więcej...”

Nie przypuszczam, aby ktokolwiek w świecie był bardziej ode mnie oddany sprawie kapitalizmu i demokracji. Ale wydaje mi się, że najlepszym sposobem zniszczenia tych dwu instytucji w Ameryce byłoby rozpoczęcie wojny z Rosją.

Im dłużej będziemy odkładali znalezienie wspólnej płaszczyzny, tym trudniej będzie ją znaleźć w przyszłości. Rosja posiada olbrzymie zasoby, a jej ludność wykazuje wielką ochotę do pracy i wielką miłość dla swojego kraju.

Postawmy Rosję swemu losowi, niechaj zajmuje się teorią i praktyką swoich zasad ekonomicznych; czas wywrze na nie wielki wpływ. Ale zakładanie wokół Rosji baz, z których można wyrzucać bomby i pociski specjalne, wytwarzają w tym narodzie poczucie solidarności, którego by nie miał, gdyby nie odnosił wrażenia, że świat zachodni spryskiwał się, aby go zniszczyć.

Dlatego też traktuję oświadczenie tych 155 czołowych naukowców radzieckich bardzo poważnie. Jestem zdania, że każdy kto odma wia udzielenia odpowiedzi na ten rodzaj podjęcia, wykazuje brak rozsądku, a postępowanie jego nie służy najlepszym interesom Stanów Zjednoczonych.

O właściwej roli posła rozmawiamy z prof. dr. Z. Nowakowskim

Panie Profesorze, na ostatnim posiedzeniu Zespołu Poselskiego Ziemi Poznańskiej dwaj posłowie, mianowicie Pan Profesor i dr. Widy-Wirski, poruszyli nader istotny problem: właściwej roli posła. Na zagadnienie to pismo nasze zwracało uwagę pod koniec kadencji poprzedniego Sejmu. Czy zechciałby Pan Profesor, jako poseł Poznania, podzielić się z wyborcami za pośrednictwem „Głosu”, swymi uwagami w tym zakresie?

— Uważam to za wielce pożyteczne. Może zaczniemy od Konstytucji? Uznaje ona Sejm za najwyższy organ władzy państwowej. Ten Sejm jako najwyższy wyraził woli ludu pracującego urzeczywistnia suwerenne prawa narodu, a w szczególności uchwała ustawy oraz sprawuje kontrolę nad działalnością organów władzy i administracji państwowej (art. 15 Konst.). Skoro więc sprawowanie kontroli należy do podstawowej działalności Sejmu, należy uznać za zasadniczą pracę posłów w komisjach sejmowych i innych organach Sejmu, powołanych między innymi do sprawowania owej kontroli. W myśl Konstytucji Sejm może nadto powołać komisję dla zbadania określonej sprawy. Istotną rolę odgrywają tu także interpelacje, zgłaszane przez posłów, na które w ciągu dni siedmiu Prezes Rady Ministrów i ministrowie zobowiązani są odpowiadać. Regulamin sejmowy przewiduje także interpelowanie Prokuratora Generalnego.

— Pan Profesor mówił do tej pory — jeśli mogę tak powiedzieć — o zasadniczych przejawach działalności posłów w obrębie samego Sejmu; jaki jest natomiast pogląd Pana na tak zwaną działalność „terenową” posła, to znaczy działalność posła w jego okręgu wyborczym?

— Działalność nasza miejsce wa powinna, moim zdaniem, iść w dwu kierunkach: opiniodawczym i — również — kontrolnym. Niewątpliwie zespoły poselskie w ważnych sprawach powinny wydawać opinie. Będą to jednak zalecenia, a nie zarządzenia, wydawane władzom administracyjnym. Widziałbym tu miejsce również dla interwencji poselskich w sprawach szczególnego rodzaju. Kontrola nasza winna być szczególnie wnikliwa tam, gdzie chodzi o sprawowanie nadzoru nad ściślejszym przestrzeganiem przepisów prawa przez wszystkie organa, władze i urzędy, jednostki gospodarki społecznej, instytucje społeczne i poszczególnych obywateli. Ważną sprawą jest ponadto czuwanie nad zgodnością z przepisami prawa — aktów i innych czynności władz, urzędów, instytucji. No i oczywiście — otaczanie ochroną obywateli dla zabezpieczenia ich przed naruszeniem prawa.

— Stwierdzenia Pana Profesora są wysoce interesujące; w istocie szeroki rzeszom wyborców idzie o to, aby ich reprezentanci rozwijali ową działalność kontrolną, której wagę Pan mocno podkreśla; wyborcy także oczekują od posłów „brania na warsztat” wszelkich problemów naszego życia społeczno-gospodarczego. Wszakże nie brak i takich, którzy chcieliby widzieć w posle na Sejm powiernika swych osobistych spraw, a jeśli nie osobistych — to w każdym bądź razie lokalnych, partykularnych. Nawykli do tego w latach poprzednich, kiedy to dzia-

Wózki dziecięce zjeżdżają... po schodach

Już niedługo skończy się udręka matek, zmuszonych do dźwignia na piętro wózków ze swoimi pociechami. Spółdzielnia „Metalowiec” w Białymostku rozpoczęła bowiem od stycznia przyszłego roku produkcję giębkich wózków dziecięcych przystosowanych do jazdy... po schodach.

Ten nowego typu wózek, który rego prototypy są już wykonane, dzięki bardzo pomysłowej, a jednocześnie solidnej konstrukcji umożliwia jednej osobie bez dużego wysiłku wciągnięcie względnie sprowadzenie wózka po schodach, oczywiście bez groźby wypadnięcia dziecka.

Tajemnica konstrukcji wózka tkwi m. in. w zastosowaniu trzeciej pary kółek. Konstruktor wózka, który otrzymał nazwę „Jazik” jest inż. Palic (PAP)

lność poselską z pracy w komisjach i klubach partyjnych — zwiększono na przyjmowanie założeń, pomoc w akcjach i posiedzenia wojewódzkich zespołów.

— Poruszył pan sprawę, która wielu posłów głęboko nurtuje. Jasne, że cała działalność kontrolna komisji, zespołów poselskich i posłów nie może się wyłącznie odbywać tylko w formie interpelacji na najwyższym szczeblu lub prac komisji, czy też zespołów. Spotykamy się z nowym stylem pracy posła: przeprowadza on sam nieraz kontrolę działalności organów administracji państwowej, a dostrzegłszy uchybienie — wskazuje i zabiega nawet o jego usunięcie, zwłaszcza, gdy godzi ono w prawa poszczególnych obywateli, którzy się u posła żalili. Taka działalność posła nazywa się interwencją poselską. Powodami do interwencji są zazwyczaj skargi i zażalenia wyborców, w myśl art. 73 Konstytucji, który mówi, że obywatele mają prawo zwracania się z nimi do wszystkich organów państwa. Organem takim jest Sejm, jego władze, a więc komisje, wojewódzkie zespoły poselskie. Nie jest organem Sejmu poszczególny poseł, jak nie jest sądem poszczególny sędzia.

— Jakże z tego absolutnie logicznego toku rozumowania Pan Profesor wyłącza wnioski?

— Przede wszystkim, że Sejm, a w szczególności jego organa, jakimi są komisje i

zespoły poselskie, jest zobowiązany do przyjmowania skarg, ich rozpatrywania i sprawnego załatwienia. Obowiązek ten nie ciąży jednak na poszczególnych posłach. Nie widzę wszakże przeszkód, aby posłowie te skargi w imieniu własnym przyjmowali, jeśli im czas na to pozwala. Jednakże, trzeba koniecznie to przypomnieć, załatwienie takiej czy innej wyrzykowej skargi, jest walką ze skutkami. Posłowie powinni pracować nad usunięciem przyczyn ich powstawania.

— Konstytucja ani ustawy, a także regulamin sejmowy nie dają odpowiedzi na pytanie, jak ma wyglądać „rozpatrywanie i załatwianie skarg”. Podzielając pogląd Pana Profesora a propos skutków i przyczyn — chciałbym prosić jednak o interpretację i tej sprawy...

— Pragnąłbym przestrzec przed zbyt szerokim pojmowaniem obowiązków i uprawnień poselskich w zakresie załatwiania spraw. Gdy na przykład sąd powiatowy wyda niesprawiedliwy wyrok — nie rzeczą posłów, lecz sądu wojewódzkiego jest powstały stan rzeczy naprawić. Inna działalność poselska doprowadziłaby do dezorientacji władz i wprowadzenia nieporządku. Musimy głównie i jedynie działać tam, gdzie naszą pracą przyczynimy się do rozwoju porządku i poszanowania prawa. Po stwierdzeniu naruszenia prawa — można wszcząć kroki, zmierzające do uchylenia naruszenia i łączące się z nim krzywdy. Jednak i wtedy, moim zdaniem, należy działać tylko w wypadkach, gdy pokrzywdzony wyczerpał przysługującą mu drogę odwołań, rewizji itp. W wyjątkowych przypadkach może poseł już wcześniej działać, ale wtedy nie powinien pouczać władz jak mają sprawę załatwić, lecz tylko donieść władzom, iż określona sprawa jest przedmiotem jego zainteresowań. Na przykład jeśli przypuszczamy, że komisja lokalowa w sprawie Jana z Władysławem wydała decyzję krzywdzącą i sprawa idzie do komisji odwoławczej — można tę ostatnią prosić o dokładne wniknięcie w sprawę i przesłanie odpisu orzeczenia z uzasadnieniem. Nie można jednakże pouczać władzy odwoławczej, jak ma postąpić i na czyją korzyść wydać orzeczenie.

— Niewątpliwie w pracy posła dopomagać będą w przyszłości organa powoływane do życia Najwyższej Izby Kontroli?

Z pewnością.

Rozmawiał: Piotr ŻYCKI

* * *

Za liczne słowa szczerego uznania oraz dowody życzliwości, okazane mi w dniu mego jubileuszu 50-lecia działalności artystycznej, składam wszystkim najserdeczniejsze podziękowania.

Zygmunt Wojciechowski
Dyrektor Państwowego Operetki Poznańskiej

Pierwsze helikoptery w służbie polskiej poczty

Po raz pierwszy w Polsce — informuje „Dziennik Bałtycki” — w służbie pocztowców zostaną użyte helikoptery.

Mianowicie Wojewódzki Zarząd Łączności w Białymostku, ze względu na zły stan dróg w niektórych porywach otrzymała do dyspozycji helikopter, który będzie spełniał rolę pocztowego ambulansu. Drugi helikopter w tym celu otrzyma woj. rzeszowski.

(Of.)

Most kolejowy na Redze nie będzie rozebrany

Przed kilku dniami Zachodnia Agencja Prasowa donosiła o przystąpieniu do rozbiórki mostu kolejowego na Redze pod Trzebiatowem, na linii kolejowej — obecnie nieczynnej — wiodącej z Kamienia do Trzebiatowa. Społeczeństwo powiatu oraz placówki TRZZ wniosły do władz wojewódzkich protest przeciwko tej rozbiórce, uzasadniając konieczność odbudowy tej linii.

Trasa kolejowa Kamień — Trzebiatów ma 39 km długości, a ciąga do niej 32 duże osady, które nie są jeszcze należycie zasiedlone. Między innymi z tej właśnie przyczyny, iż brak jest do nich dobrego dojazdu kolejowego. Społeczeństwo powiatu już od lat stara się o odbudowę tej linii, a sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej podjęła w r. 1956 uchwałę w tej sprawie. Mimo to władze kolejowe przystąpiły do demontowania mostu.

Sprawa stała się powtórnie na sesji WRN w Szczecinie. Radni jednogłośnie wypowiedzieli się przeciwko demontowaniu mostu na Redze oraz innych przepustów, które także miano rozbierać. Wbrew stanowisku delegatów kolejnictwa zażądano ponownego zmontowania rozebranego już mostu oraz postanowiono zwrócić się o kredyty do władz państwowych na odbudowę tego połączenia. Radni podkreślali na sesji, że o ile władze centralne nie prześlą po-

trzebnych kwot, to trzeba będzie wygospodarować je na miejscu, aby jednak tę trasę komunikacyjną odbudować, co umożliwi właściwe zasiedlenie obszarów między Trzebiatowem i Kamieniem.

Należy zaznaczyć, iż jest to pierwszy wypadek w Szczecinie, że władza terenowa przeciwstawiła się posunięciom centralnym, nie uzgodnionym na miejscu z Wojewódzką Radą Narodową. Ten brak ordynacji w tej sprawie spowoduje niepotrzebne koszty. (ZAP)

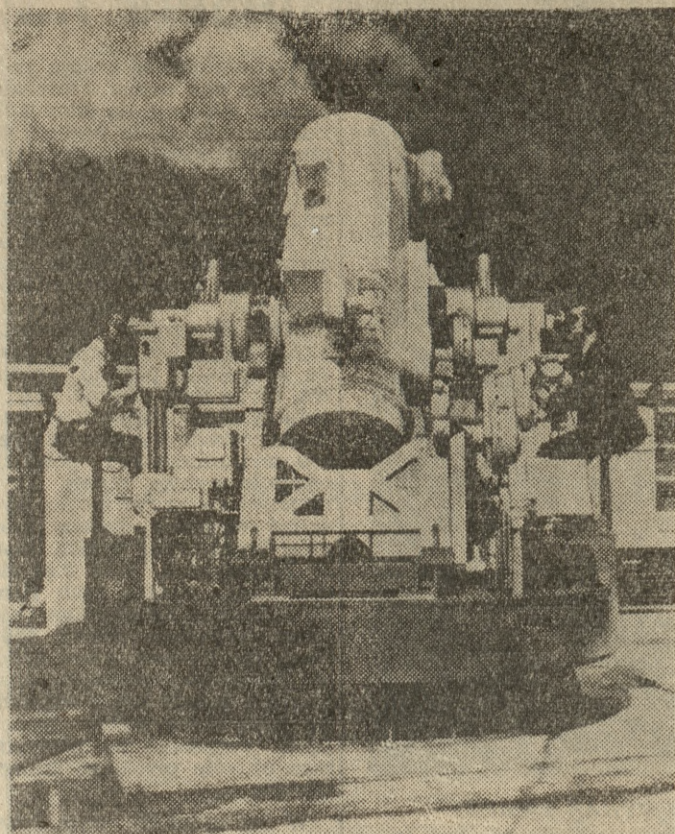
CO NOWEGO W FILMIE ZAGRANICZNYM?



Nowym partnerem Ingrid Bergman jest Gary Grant w filmie — nakręcanym obecnie w londyńskim studio Elstree.

Fot. — CAJ

AMERYKAŃSKIE BADANIA NAD SZTUCZNYMI SATELITAMI



Ostatni model kamery-teleskopu o ogromnym zasięgu zainstalowany na specjalnej platformie w Melbourne Beach na Florydzie służyć będzie do obserwacji sztucznych satelitów.

Fot. — CAJ

W Poznaniu wybrano władze TRZZ

Wzrost zainteresowania problematyką Ziemi Zachodnich w społeczeństwie wielkopolskim przejawia się już w pierwszych konkretnych formach pracy ja-

ką rozwijają terenowe komitety TRZZ. Także w Poznaniu aktywny społeczny przystąpił już do ożywionej działalności w tym kierunku. Powstał tutaj miejski obwód Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, który na niedzielnej konferencji wyborczej dokonał wyboru 11-osobowego zarządu tego Towarzystwa. W skład władz TRZZ weszli przedstawiciele świata nauki, instytucji oraz największych zakładów produkcyjnych Poznania.

W czasie konferencji mgr. Prędky wygłosił referat, w którym szczegółowo omówił rolę i zadania poznańskiego obwodu TRZZ z uwzględnieniem specyfiki miasta. Na konferencji wybrano także delegatów na zjazd okręgowy, który odbędzie się w dniu 15 grudnia br.

W Rzędowicach żyje potomek Bartosza Głowackiego

Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki w Proszowicach obecna była również konna bandiera z Rzędowic — rodzinnej wsi kosyniera Bartosza Głowackiego. Wśród ubranych w krakowskie sukmany członków banderli znajdował się potomek bohatera spod Racławic — Ludwik Kmiecik.

Pamięć o Bartoszu Głowackim, Kościuszcze i insurekcji jest w rodzinie Kmiecików bardzo żywa. Kmiecik liczy obecnie 52 lata. (PAP)

Ukazał się 3 numer „Biuletynu Informacyjnego” Tow. Szkoły Świeckiej

Numer przynosi interesujący materiał. M. in. artykuł prorektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku — prof. Ludwika Bandury „Wychowanie przedszkolne w duchu świeckiej moralności”, Heleny Bezeg na temat roli kultury muzycznej w wychowaniu młodzieży oraz artykuł Mikolaja Kozakiewicza „Świeckość szkół w Jugosławii”.

Liczni nauczyciele i oświatowcy z pewnością pamiętają burzę, która wybuchła wokół wygłoszonego w r. 1935 odczytu prof. Henryka Włoszyna „Państwo i Kościół w walce o szkołę”; omawiany numer Biuletynu zawiera pierwszą część tego odczytu.

Biuletyn (w cenie 2 zł) nabyć można w Zarządzie Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa — Poznań, ul. Kościuszki 78 III p.

API informuje:

Pierwszy polski samolot pasażerski

Zaczęło się wszystko od usprawnienia organizacji biur konstruktorskich w przemyśle lotniczym. W rb. biura te zaczęły nabierać w pracy coraz większego rozmachu, korzystając z funduszy Ministerstwa Przemysłu Maszynowego. I oto minął zaledwie rok od ich powstania, a już czołowa nasza konstruktorów lotniczych pokazała, na co ją stać. Możemy zdradzić tajemnicę: w tej chwili w biurze konstrukcyjnym Warszawa-Okecie mają się ku końcowi prace konstrukcyjne nad pierwszym polskim samolotem transportowo-komunikacyjnym MD-12 — tak brzmi jego nazwa urzędowa.

Po ukończeniu prac konstruktorskich, mniej więcej w połowie przyszłego roku przystąpi się do budowy prototypu. Potem — po okresie prób — samolot wejdzie do eksploatacji na liniach pasażerskich.

MD-12 jest dziełem dwóch konstruktorów, profesorów Politechniki Warszawskiej — dr. Misztala i inż. mgr. Dulebą. Należą oni do kadry doświadczonych fachowców: prof. dr. Misztal był przed wojną jednym z wysoko cenionych konstruktorów w Polskich Zakładach Lotniczych, a inż. mgr. Duleba uczył się praktycznie konstrukcji w zakładach lotniczych RWD.

Co stanowi szczególną cechę samolotu MD-12? Przede wszystkim będzie on posiadał czterosiłnikowy motor, wyposażenie techniczne i sprzęt nawigacyjny — pro dukcji krajowej (a więc unikniemy odpływu dewiz), jedynie radiostacje otrzyma my z importu. W trosce o wygodę pasażerów samolot wyposażony będzie w nowoczesne urządzenia wentylacyjne, tłumik usuwający nie miły i jednostajny warkot motoru oraz będzie posiadał system ogrzewczy, wykorzystujący ciepło spalin.

Miejsca pasażerskie w MD-12 będą dwu- i jedno-rzędowe; w końcu kabiny znajdzie się szatnia. Nośność samolotu — 20 pasażerów i 300 kg bagażu. Zasięg — od 450 do 700 km, pułap ok. 2.500 m, szybkość 285 km/godz., czyli o 40 km lepsza od szybkości samolotów Il-14, kursujących obecnie. Klasa — tylko turystyczna. Oczywiście MD-12 przystosowany będzie do lotów w kra ju, gdyż chwilowo nie przewiduje się zainstalowania w nim specjalnych urządzeń umożliwiających przelot nad morzem.

Dla pełniejszej informacji trzeba dodać, że nasz przemysł lotniczy oprócz MD-12 przystępuje do konstrukcji samolotów sportowo-turystycznych i szkoleniowo-treningowych. Możliwe, że ujrzymy ich sylwetki na nieboskłonach w r. 1959.

Znajdują

gorący oddźwięk wśród Polonii, ale...

Pragnienie przyjęcia z pomocą rodakom wyraża się wśród Polonii kanadyjskiej natychmiastowym oddźwiękiem na napływające z kraju apele. Polonia kanadyjska zebrała już na pomoc Polsce ponad 200 tysięcy dolarów, nie licząc zbiórki odzieży i wartości paczek wysyłanych indywidualnie.

Ostatnio podjęta została zbiórka na budowę kolei Rzeszów — Kolbuszowa, a obecnie tamtejsza prasa polonijna drukuje ofiary na inne cele w kraju, m. in. na budowę kościoła w Kazimierzu Małym w woj. kieleckim. Czy jednak do brze, że tych apele nadchodzi z kraju coraz więcej? Mnożenie się ich wywołuje rozproszenie wysiłków i z czasem będzie musiało doprowadzić na szych ofiarnych rodaków w Kanadzie do przekonania, że w Polsce panuje przesadne wyobrażenie o ich możliwościach finansowych.

Prasa krajowa słusznie naplętnowała masowe zwracanie się pojedynczych osób z prośbą o pomoc do rodaków za granicą, kwalifikując to — poza

„Nieszczęście spadło na mężczyzn amerykańskich”

Dziennik „Chicago-Tribune” poświęcił komentarz redakcyjny nieszczęściu, jakie spadło na mężczyzn amerykańskich, gdyż „ich żony i przyjaciółki nikną w szatach w kształcie worków”.

Dziennik przypomina, że podobna moda panowała w Ameryce w 1920 roku. „Wkrótce sylwetka kobieca przejdzie do historii. W głębokim smutku pocieszamy się, że nasz naród przetrzymał już katastrofę podobnej mody i przetrzyma ją jeszcze raz” — pisze w zakończeniu „Chicago Tribune”. (PAP)



PROSZĘ O PRZYJEMNY WYRAZ TWARZY

Szympan Ewan zaraz zrobi państwu zdjęcie. Jest to „wzięty” aktor jednego z cyrków amerykańskich.

Fot. — CAF

Gienie i... blaski Ziemi Zachodnich

Florian Miedziński

Do lat 1955/56 opinia polska nie miała właściwie obrazu sytuacji na Ziemiach Zachodnich. O ile bowiem cecha poprzedniego okresu było ogólnie lakernictwo i zamieszanie błędów, to o Ziemiach Zachodnich w ogóle mówiono mało. Kiedy więc zaczęto szukać przyczyn naszych ogólnonarodowych niedomagań, z natury rzeczy przeważać zaczęły elementy krytyczne, gdyż należało przede wszystkim poznać źródła zła, by je móc usunąć. Stąd i sprawy Ziemi Zachodnich, znalazszy wreszcie należyte miejsce w publicystyce polskiej, oświetlane były raczej krytycznie, co znowu mogło wywołać wrażenie, jakoby kraj nasz zmarnował wielką szansę historyczną, jaką stał się dla niego powrót tych ziem do Polski. Negatywno nie przeciwstawiano prawie żadnych pozytywnych, które tylko w naukowo podbudowanej analizie mogły być uwypuklone jako rzeczywistość istniejąca, zwłaszcza po poprzednim okresie płytkiego lakernictwa.

W tej sytuacji wyjątkowe znaczenie przypisać należy źródłowej pracy, jaka ukazała się ostatnio staraniem poz-

nańskiego Instytutu Zachodniego p. t. „Odbudowa Ziemi Zachodnich”. Na prawie 500 stronach zespół fachowców z poszczególnych województw zachodnich zgromadził bardzo bogaty materiał statystyczny, w którego świetle rysują się również i nasze osiągnięcia na tych ziemiach w okresie ubiegłych 11 lat, od r. 1945 do r. 1956. Tematyka tej zespołowej pracy jest bardzo obszerna, gdyż przy omówieniu poszczególnych województw obejmuje: wstęp geograficzno-historyczny, sytuację wyjściową w r. 1945, ludność, rolnictwo, przemysł, komunikację, warunki bytowe ludności, osiągnięcia oświatowe i kulturalne oraz końcowe wnioski.

Obraz ten nie byłby jednak w żadnym razie pełny, gdyby — nie w imię usprawiedliwienia się z niedociągnięć, lecz dla ustalenia prawdy historycznej — nie uwzględniano sytuacji wyjściowej, w jakiej w r. 1945 znalazły się tereny odzyskane. Zupełnie więc szlachetnie w skowite wstępnie przypomniał dyrektor Instytutu Zachodniego, prof. dr Kazimierz Piwarski, że ziemie po Odry i Nysę wzięliśmy w stanie ogromnego, w wielu wypadkach wprost katastrofalnego zniszczenia. W gruzach leżały całe miasta lub znaczna ich część, podobnie i wsie, ruiny i zgliszcza świadczą o huraganie wojny, jaki przeszedł przez te ziemie. Nie można przy tym zapominać, że przez resztę ziem polskich wojna przeszła nawet dwukrotnie, w latach 1939 i 1944/45, że w czasie wojny okupant hitlerowski grabił nasz kraj. Ta, ogromnie zniszczenia przerażająca sytuacja wyjściowa całej Polski w r. 1945 warunkowała i ograniczała poważnie możliwości naszego wkładu w Ziemię Zachodnią, hamowała tempo odbudowy i zagospodarowania.

Hamowały ją dodatkowo różne niedociągnięcia czy wprost błędy, jak i nieprzemysłane eksperymenty, których skutki odczuwamy do dziś. Jeden z autorów przypomina np. że w r. 1945 przy Ministerstwie Ziemi Odzyskanych powstało „Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych”, które opracowało plan tworzenia rolniczych spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, dostosowany do naszych krajowych warunków i mogący z miejsca postawić na zdrowych fundamentach rolnictwo Ziemi Zachodnich. W ramach rozpoczętej w r. 1948 polityki spowodowano jednak rozkład biura i wyeliminowano wpływy naukowe. Skopiowano natomiast ślepo kołchoz radzieckie, chępiąc się, że w r. 1955 było na Dolnym Śląsku 1720 spółdzielni rolniczych. Skutki tej efekciarzkiej polityki, ujawniły się po „Październiku”, kiedy to utrzymywało się tam tylko ok. 170 spółdzielni. Wynikiem tej samej błędnej polityki było np. to, że w woj. szczecińskim liczbą zakładów rzemieślniczych, tak koniecznych w aktywizacji tych zdewastowanych terenów, z 1830 w r. 1949 spadła do 1290 w r. 1955.

Co więc przeciwstawiamy tej negatywnej stronie gospodarki lat niedawnych na Ziemiach Zachodnich? W czym tkwią jej pozytywne?

Otóż głównym naszym osiągnięciem — to przede wszystkim zaludnienie Ziemi Zachodnich z wyjątkiem bowiem Opolszczyzny i odzyskanych powiatów Górnego Śląska (gdzie zastano ponad milion polskiej ludności autochtonicznej) oraz Warmii i Mazur, inne tereny były prawie że puste lub pustoszały wskutek dalszego odpływu ludności niemieckiej. Jest więc naszym niewątpliwym sukcesem, że w końcu 1955 r. woj. zielonogórskie liczyło 673 tys. mieszkańców, szczecińskie coś ponad 650 tys., chociaż tam zniszczenia wojenne przybrały charakter katakliizmu. A Warmia i Mazury, za czasów niemieckich były ludniami się terenami, doszły w końcu 1955 r. do liczby 814 tys. mieszkańców i w szybkim tempie zbliżają się do stanu zaludnienia z okresu przedwojennego (914 tys.).

Dodatkową, lecz doniosłą stroną tego naszego sukcesu w dziedzinie zaludnienia jest

duży odsetek roczników młodszych. W woj. szczecińskim młodzieży do lat 14 jest 37 proc., wobec 25,7 proc. za czasów niemieckich. W woj. wrocławskim grupa przedprodukcyjna (młodzież) obejmuje 33,8 proc. ludności, a w woj. zielonogórskim na ludność do wieku lat 18 przypada 41 proc.

Mimo popełnionych błędów, jak najlepsze widoki na przyszłość mają przemysł i rolnictwo. Na Dolnym Śląsku liczbą czynnych zakładów przemysłowych wzrosła z 446 w r. 1946 do 1837 w r. 1952, a liczbą zatrudnionych w przemyśle już w r. 1949 przekroczyła stan przedwojenny. W woj. koszalińskim na zniszczonych terenach rolnicy nasi zdołali (w porównaniu ze stanem przedwojennym) uzyskać w r. 1955 na 100 ha użytków: bydła 29 (39) sztuk, koni 8 (10), trzody chlewnej 57 (86), owiec 23 (15). Istnieją więc wszelkie dane, by przy nowej polityce Ziemi Zachodnie zaczęły odgrywać należyte rolę w naszej gospodarce krajowej.

Jest rzeczą niemożliwą przytoczyć choćby w najkrótszym streszczeniu bogactwo materiałów statystycznych, zawartych na blisko pół tysiącu stron omawianej tu pracy. Trzeba by przytoczyć całe kołomy cyfry takich, jak odbudowa 20 tys. zagrod wiejskich na Warmii i Mazurach, czy uruchomienie w woj. szczecińskim 700 szkół podstawowych dla 80 tys. uczniów, czy też zwiększenie liczby lekarzy w woj. zielonogórskim w latach 1952/55 o 250 proc.

To dokumentalne dzieło o Ziemiach Zachodnich zasługuje na szczególną uwagę, wyróżnia się bowiem brakiem szumnych określeń, natomiast zdecydowaną przewagą raczej suchych sformułowań, tym bardziej jednak wymownych, że podbudowanych liczbami i faktami. W tym tkwi decydująca wartość tej wielkiej pracy zbiorowej, która nie ma być przeciwwagą krytycznych ocen o sytuacji na Ziemiach Zachodnich, lecz ma po prostu wykazać, iż ma my wszelkie dane, by — po usunięciu dawnych błędów — z ziem tych uczynić jedną z najbardziej kwitnących części naszego kraju.

Prasa zachodniemiecka, która tak obficie czerpie z krytycznych głosów o sytuacji na Ziemiach Zachodnich, większości danych zawartych w omawianym dziele, na pewno cytować nie będzie. My natomiast mamy obowiązek nie tylko wobec własnej lewej i obecnej opinii, tak dezorientowanej przez propagandę rewiżjonistyczną, przyswoić jej dane, które nie ukrywają na szych błędów, ale i wykazują, że Ziemi Zachodnie to dziś pulsujący życiem organizm, złączony ściśle z resztą Polski. (ZAP)

Sukces plastyka poznańskiego

W pracowni artystycznej poznańskiego plastyka Eugeniusza Rosika dyskutowaliśmy niedawno na temat jego ciekawej techniki graficznego warsztatu, mianowicie na temat korkorytu. Rozmowa była bardzo ożywna, może nawet tak ożywna, jak ostatnio w Belgii, bo właśnie w Brukseli i innych miastach tego kraju Rosik wystawił swe prace, które z uwagi na technikę „korkową” (oczywiście obok innych technik) wzbudziły duże zainteresowanie.

„Obrazy jego zakupiono do Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Związku Radzieckiego i do Muzeum w Amsterdamie. Pan Rosik skończył Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Poznaniu, specjalizując się w grafice pod kierownictwem prof. Burkiewicza.” Jest to jeden z cytatów, w tym wypadku z „Narodowca” z 29. 10. 1957 r., wydawanego w języku polskim w Belgii; ale i w innych pismach ukazało się dużo pochlebnych recenzji o Rosiku. Jedno z pism w Charleroi pisze:

„Prace przedstawione nam są nowymi krokami w poszukiwaniu innego wyrazu poprzez technikę białoczną”. Rosik przyjechał z Polski i sądymy, że znowu nas odwiedzi i przywiezie z sobą pełno tej Polski, która nam jest droga”.

Odgłosów prasy belgijskiej było tak dużo, że nie podobna je tu wszystkie cytować. Z rozmów, jakie artysta sam przeprowadzał na wernisażach w miastach belgijskich, można wyciągnąć wnioski, że o grafice polskiej za granicą dużo już słyszano. Pobyt Eugeniusza Rosika w kraju przyszłej wystawy światowej — jak nam sam artysta oświadczył — dał mu dużo materiału i tworzywa, które w jego pracy mogą dać dalsze osiągnięcia.

Ino

Opowieści o morskim Wrześniu

Autor „Samotnego półwyspu” Włodzimierz Steyer nie doczekał, niestety, publikacji swej książki; na kil-

Zemsta bumelanta

(API)

W Los Angeles, w godzinach największego ruchu, kierowca jednego z autobusów przejechał kilka kilometrów nie zatrzymując się na żadnym przystanku i nie zważając na czerwone światła. Jak się okazało, ten szalony wyścig był wynikiem zamętu jednego z pasażerów, który spóźnił się do pracy, gdyż za długo czekał na autobus. Przystawił on pistolet do głowy kierowcy i kazał mu jechać przed siebie, mówiąc przy tym: „Jedź pan dalej, ja już nie zdążę, ale niech przynajmniej i nni się trochę pozłoszczą”. (m)

Niebezpieczna moda

Tygodnik francuski „Noir et Blanc” podaje, że statystyka wypadków zanotowała w roku bieżącym zastraszający wzrost wszelkiego rodzaju obrażeń nóg u kobiet. Wynika to z holdowania modzie wysokich i cienkich obcasów. Pewien inżynier obliczył, że po to, by zabezpieczyć kobiety przed zwichnięciami i złamaniami nóg, trzeba byłoby przerobić lub wymienić wszystkie kraty dookoła drzew na chodnikach, wypełnić wszystkie dziury i szpary w chodnikach, jezdniach i podłogach, w które może wpaść obcas-szpilka, co pochłonęłoby miliardy franków. Czy nie prościej zmienić modę? B. Z.

„Legenda Bałtyku” dla Warmii i Mazur

W ubiegłą niedzielę przybyła do Poznania około 1000-osobowa wycieczka z Olsztyna, Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej, celem uczczenia 80-letniej rocznicy urodzin Feliksa Nowowiejskiego (pochodzącego z Warmii). W godzinach popołudniowych delegacja autochtonicznej ludności złożyła wieniec na grobie kompozytora (na Skalce Poznańskiej). Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie „Legendy Bałtyku” Nowowiejskiego w Państwowej Operze. W rolach głównych wystąpili: Irena Lubomirska (Bogna) i Henryk Kustosik (Doman). Goście warmińscy i mazurscy wręczyli kosze kwiatów naszym artystom oraz wdomie po „piewcy Warmii”. 70 spektaklem „Legendy Bałtyku” dyrygował Władysław Słowiński. (z)

ka tygodni przed ukazaniem się jej na półkach księgarskich radio i dzienniki całej Polski doniosły o śmierci bohaterki obrony Helu we wrześniu 1939 roku. Jak przypomina o tym przedmowa Jerzego Pertka, Steyer należał do tej grupy oficerów, którą mogła pochlubić się polska marynarka wojenna przed i po drugiej wojnie światowej — grupy ludzi odważnych, czystych i przekładających zaw sze dobro Ojczyzny i własnych podkomendnych nad własne, egoistyczne pojęcie ambicje i bezpieczeństwa. Te zalety charakteru Steyera — człowieka i żołnierza nadają jego książce wartość wyjątkowo wierne dokumentu, w którym zresztą postać spisującego go kronikarza ginie niemal zupełnie, a na plan pierwszy wysuwa się „samotny półwysp” — Hel.

Książka Steyera, rozbita na szereg luźno związanych z sobą obrazków, rysuje w sposób interesujący i plastyczny dzieje obrony ostatniego bastionu morskiego Rzeczypospolitej w trudnych i tragicznych, wrzesniowych dniach. Obrazki te, mimo swego faktograficznego i dokumentacyjnego charakteru, nie są pozbawione pewnych wartości literackich, wśród których uderza szczególnie delikatny humor pisarza, unikanie przezeń taniego i łatwego budze-

nia dreszczyków niezdrowej sensacji u czytelnika, spokojny, niemal po epicku obiektyw ny tok narracji. Można by „Samotny półwysp” nazwać opowieścią o nie znanym marynarzu — Steyer bowiem z wyjątkowym uporem stara się uwydatnić i podkreślić odwagę, odwagę, inteligencję swoich podkomendnych, ludzi, o których dotąd mało w i tak niebogatych pracach historycznych, dotyczących polskich działań wojennych we wrześniu 1939 roku.

„Samotny półwysp” nie jest sprzeczny, jedynym „wycyznym” literackim w życiu jego autora — opublikował on bowiem jeszcze przed wojną, pod pseudonimem Brunona Dzimiecia książkę pt. „Samotny krążownik”, który zyskał wówczas nie lada popularność, wyrażającą się aż czterema wydaniami. Kto wie, czy wznowienie „Samotnego krążownika” obecnie (miałyby on szanse znacznego powodzenia u młodzieży!) nie byłoby najbardziej właściwym uczczeniem pamięci Włodzimierza Steyera — dzielnego oficera i interesującego pamiętnikarza heroicznych dni września 1939 roku.

Zbigniew PĘDZIŃSKI

* Włodzimierz Steyer: Samotny półwysp. Przedmowa Jerzego Pertka, Poznań, 1957 r. Wydawnictwo Poznańskie, s. 160.

W obliczu ważnych zadań

Spółdzielczość spóżywców jak zwykle o tej porze roku rozpoczęła już „kampanię obrachunkową” — walne zgromadzenia. Podobnie jak co roku zarządy spółdzielni składać będą sprawozdania ze swej pracy przed całym zespołami członkowskimi i przed swoją najwyższą władzą; spółdzielcy — członkowie przedyskutują sprawy swego wspólnego gospodarstwa. Jedno tylko będzie zupełnie odmienne. Walne zgromadzenia będą miały za zadanie przedyskutować i uchwalić nowe statuty spółdzielni.

Jaki jest więc nowy statut? Projekt statutu wprowadza w życie społeczno-gospodarcze spółdzielni wiele zupełnie nowych elementów. Będą więc mogły spółdzielnie spóżywców powrócić do dawnych tradycyjnych nazw. Zostaje także przywrócone pojęcie zwrotów towarowych od zakupów członkowskich. Spółdzielniom zezwala się na prowadzenie pomocniczej działalności produkcyjnej za pośrednictwem zespołów chałupniczych i samopomocowych (nakładczo). Nałożono na PSS obowiązek udzielania pomocy w organizowaniu spółdzielni uczniowskich oraz zezwolono na wprowadzenie ratalnej sprzedaży niektórych artykułów dla członków. Zgodnie z decyzją Krajowego Zjazdu zostaną także podwyższone udziały członkowskie, co pozwoli na znacze-

nie zwiększenie funduszy własnych spółdzielni. Przeważająca część czystej nadwyżki spółdzielni pozostanie do jej dyspozycji i może być przeznaczona na ważne cele jak np. inwestycje.

Jak wynika z tej dość skąpej relacji, projekt nowego statutu otwiera przed samorządem spółdzielczym znaczne możliwości lepszego i racjonalniejszego gospodarowania. Aby tylko zostały one właściwie i w pełni wykorzystane. O tym powinni pamiętać uczestnicy tegorocznych walnych zgromadzeń spółdzielczości spóżywców. (zm)

Próby z plastikami w Gdańskiej Stoczni Rzeczej

Obok produkcji podstawowej — budowy kutrów, Gdańska Stocznia Reczna w Plemiewie prowadzi także budowę tratw z hydronalium dla rybołówstwa, oraz — jak informuje „Dziennik Bałtycki” — przeprowadza próby nad produkcją łodzi z żywic palistrowej i włókna szklanego.

W przyszłym roku pochylnie jej opuści 20-osobowy motorowiec płaskodenny, którego kadłub w dużej części będzie składał się z elementów plastikowych. Statek ten będzie napędzany silnikiem spalinowym. (of)



„LATAJĄCE TALERZE” NAD... KRAKOWEM

W Krakowie rozszła się pogłoska, jakoby nad miastem pojawiły się tajemnicze „latające talerze”. Jak się okazało, były to... papierowe baloniki skonstruowane przez młodocianych „techników” z MDK. Balon w powietrzu przypomina tajemniczy statek powietrzny, tym bardziej, że palący się pod czasą balonu spirytus, oświetla go, nadając mu kolor pomarańczowy. Na zdjęciu: próba sprawności baloników w pomieszczeniu MDK. CAF — Fot. Lewicki

Pracownicy poszukiwani

2 drogistów dyplomowanych na stanowiska kierowników drogerii z dniem 1. XII. 57 r. poszukuje Dyrekcja MHD w Środzie Wlkp., ul. Zamkowa nr 1. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej. 34659g

Inżyniera lub technika ceramiki na stanowisko kierownika produkcji przyjmują Wschowskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych we Wschowie. Wymagane jest co najmniej wykształcenie średnie ceramiczne oraz 5-letnia praktyka w przemyśle ceramicznym. Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej wymienionym adresem. K7186

Księgowy-kontroler zaraz lub później potrzebny. Siły poważne ze znajomością pracy w rolnictwie mogą się zgłosić do Zespołu PGR Strzelce, poczta Zacharzyn, powiat Chodzież. K7221

Księgowych-kosztowców zatrudni natychmiast poważne przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Oferty należy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K7233.

2 kwalifikowanych szweców ręcznej produkcji obuwi męskiego i damskiego na stanowisko mistrza i brakarza zatrudnią natychmiast Nowosolskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Nowej Soli Oddział nr 2 we Wschowie, ul. Świerczewskiego 43. Podania należy kierować pod adresem: Nowosolskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Nowa Sól, ul. Głowackiego 13. K7200

Palacza na c. o. z kwalifikacjami zatrudnią zaraz Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów Poznań-Antoninek, ul. Warszawska nr 349. Warunki do omówienia w Sekcji Kadr. K7303

Kierowników branży spożywczej, wókienniczej oraz branżowca na stanowisko kierownika sekcji obuwiczej zatrudni zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 55. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr, barak 6. K7263

Maszynistę na druki kolorowe zatrudni przedsiębiorstwo spółdzielcze. Oferty do Biura Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 dla K7318.

Kierowcę samochodowego z I lub II kat. na 1 ton. furgon „Renault” przyjmujemy zaraz. Robotniczą Spółdzielnię Pracy Chemiczną Pralnia i Farbiarnia w Poznaniu, ul. Skośna 16/17. K7322

Samotnego magazyniera o odpowiednich kwalifikacjach na warunkach umowy zbiorowej poszukuje zaraz CNOS Zespół Fabryki, powiat Kalisz — dla Stacji Nasiennno-Szkółkarskiej w Piątku Wielkim. 45612p

Kierownika gospodarstwa rolnego z długoletnią praktyką rolną oraz mechaniką do warsztatu naprawczego ze znajomością napraw traktorów i maszyn rolniczych, zatrudni Rolniczy Zakład Doświadczalny. Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem należy kierować pod Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa I. U. N. G. w Ławicy p-ta Kłodzko, skrytka pocztowa 21. K7254

W dniu 22 listopada 1957 r. zmarł, przeżywszy lat 66, niezapomniany Kolega oraz Przełożony, śp.
dr med. Włodzimierz Felicki
długoletni dyrektor Szpitala Rejonowego w Pniewach.
W Zmarłym tracimy cenionego, pracującego z pełnym poświęceniem lekarza.
LEKARZE ORAZ PRACOWNICY SZPITALA REJONOWEGO W PNIEWACH 35000g

Dnia 22 listopada 1957 r. odszedł od nas na zawsze
dr med. Włodzimierz Felicki
długoletni lekarz rejonowy w Pniewach.
Zmarły swoimi osobistymi zaletami i nadzwyczaj sumienną pracą zaskarbił sobie ogólne uznanie i wdzięczność całej rzeszy podopiecznych.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się 26 listopada br., o godzinie 14,30 z kostnicy szpitalnej w Pniewach.
ZARZĄD SŁUŻBY ZDROWIA
D. O. K. P. POZNAŃ 34921g

W dniu 24 listopada 1957 r. zasnął w Bogu, nasz ukochany brat, szwagier, wujek i stryjek, śp.
Piotr Roesler
przeżywszy lat 59.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 listopada 1957 r., o godzinie 14,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębu.
O tym zawiadamiają
w smutku pogrążeni
STOSTRY, BRACIA Z DZIEĆMI

Dnia 24 listopada 1957 r. zmarł, zaopatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek, śp.
Józef Mazur
nauczyciel
przeżywszy lat 72.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 listopada br., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W ciężkim smutku pogrążona
ŻONA, DZIECI I RODZINA 34920g

KONKURS

Centralny Zarząd Przemysłu Muzycznego
Warszawa, ul. Senatorska 13/15
w porozumieniu z Radą Robotniczą i Dyrekcją Kaliskiej Fabryki Fortepianów i Pianin w Kaliszu
poszukuje na podstawie konkursu kandydata na stanowisko

naczelnego inżyniera — z-cę dyrektora

Praca do objęcia natychmiast.
Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne z kilkuletnią praktyką na kierowniczych stanowiskach.
Oferty z podaniem dokładnego przebiegu pracy należy składać do dnia 10. XII. 57 r. w Wydziale Kadr CZPM. K7242

STADNINA KONI — NIEŚWIĄSTÓW pow. Konin
sprzedaje z licytacji w dniu 3 grudnia br.
10 źrebaki i 6 koni roboczych. K7247

WOJEWÓDZKA HURTOWNIA TEKSTYLNIA
PUNKT HURTOWEJ SPRZEDAŻY
W POZNANIU, ulica Bydgoska 2c
POSIADA DO SPRZEDAŻY
WIĘKSZĄ IŁOŚĆ
podkładów materacowych
z brezentu o rozmiarach 72 x 190
w cenie zł 39,50 za sztukę.
Zamówienia mogą składać przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. K7178

Praca
Uczeń potrzebny zaraz. Pokój, wyżywienie na miejscu. Stefan Hirowski, piekarnia, Czempin, Długa 2. 45187p
Krawcowe na artykuły młodzieżowe potrzebne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 34646g.
Pomoc domowa potrzebna. Poznań, al. Wielkopolska 32. 34772g
Ogrodnik samodzielny poszukuje posady. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla 45616g.
Wóźnicę i robotnika na stałą pracę poszukuje. Spe dysterstwo, Poznań, Mała Garbary 9. 34618g
Fryzjer męski potrzebny zaraz lub na wypomóżkę. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 323. 34667g

Wielobnemu Duchowiefstwu, Radzie Zakładowej, Współpracownikom z Gazowni oraz Krewnym, Kolegom, Znajomym i Lokatorom, którzy wzięli udział w pogrzebie śp.
Wacława Szkaradka
składa tą drogą
serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ!”
RODZINA 34520g

Dnia 22 listopada 1957 r. zmarł długoletni dyrektor Szpitala Rejonowego w Pniewach
dr med. Włodzimierz Felicki
W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika służby zdrowia, nieodżałowanego kolegę i sumiennego lekarza.
Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.
Pogrzeb odbędzie się dnia 26 listopada 1957 z kostnicy Szpitala Rejonowego w Pniewach, o godzinie 14,30.
WYDZIAŁ ZDROWIA, LEKARZE I POZOSTALI PRACOWNICY SŁUŻBY ZDROWIA POWIATU SZAMOTULSKIEGO 34910g

Dnia 23 listopada 1957 r. zmarł
Adam Biernacki
pracownik obsługi centralnego ogrzewania w Dzielnicowym Zarządzie Budynków Mieszkalnych Poznań-Włda.
W Zmarłym stracił sumiennego i uczelnego pracownika. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm., o godz. 10,30 na cmentarzu na Górczynie.
RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA K7350

Dnia 24 listopada 1957 r. zmarł, śp.
Józef Mazur
nauczyciel głuchoniemych, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Sztandarem Pracy klasy II.
Zmarły był 51 lat nauczycielem i pracował od 1922 roku w szkole dla głuchoniemych. Kolegom i współpracownikom był on dobrym i wiernym przyjacielem, a dla wielu głuchoniemych ustroniem sumiennego nauczyciela i troskliwego wychowawcy.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
DYREKTOR, GRONO NAUCZYCIELSKIE I WSZYSCY PRACOWNICY PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU DZIECI GŁUCHYCH W POZNANIU 34932g

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W SZAMOTULACH

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko kierownika technicznego w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Szamotulach.
Kandydat winien posiadać wyższe wykształcenie techniczne z zakresu urządzeń sanitarnych względnie budownictwa — oraz na stanowisko starszego technika, w tymże przedsiębiorstwie, który winien posiadać wyższe wykształcenie również z podanego wyżej zakresu, względnie średnie z kilkuletnią praktyką.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Podania wraz z życiorysami, odpisami świadectw i dyplomów należy składać w terminie do 15 grudnia 1957 r. pod adresem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szamotulach, ul. Ratuszowa 1 z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs na stanowiska techniczne”. K7124

PILSKIE ZAKŁADY PAPI PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE W PILE, ulica Boh. Stalingradu 156

POLECA
PAPĘ SMOŁOWĄ
specjalną z obustronną mineralizowaną powłoką z posypką łupkową gat. I i II w każdej ilości — drobnioczej z odbiorem własnym i w partiach pełnowagonowych.
Zaznaczamy, że papa specjalna jest zbliżona jakościowo do papy bitumicznej. Zamówienia należy kierować pod w. w. adresem. K7244

OGŁOSZENIA DROBNE

Zlecane prace biurowe przyjmie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 34673g.

Nauka
Taniec towarzyskich wyucza: Adela Szczyrkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 32472g

Kupno
Gorzycę, anyż, koper włoski, ogrodowy, majeranek, kolender kupuje. Strzelecki — Kostrzyn Wlkp., tel. 80. 34158g
Dźwigary 14, 16, 18 — 4,20 i 5 m dl. kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 34644g.

Spiesznie kupię samochód nowy „Wartburg” bez klauzuli. Oferty: Poznań, Wołyńska 16, Wojciech Król. K7312

Kupię nowy, nieużywany motocykl marki WFM. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45434p.

Sprzedaj
Zabawki i galanterie sprzedaje hurtowo. Marian Czywczyński, Poznań, Głogowska 78, tel. 652-72. 33782g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane gęte oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 33965g

Odprzedam Wytwórnię Wód Gazowych z powodu wyjazdu bardzo pilnie. Wiadomość: Szczecin, ul. Kapitańska 8a m. 18. K7310

Dnia 24 listopada 1957 zasnął w Bogu, nasza najukochańsza matka, ciotka, ciocia, babcia, prababcia, przeżywszy lat 90, śp. z Lewandowskich
Helena Barańska
Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 11,30 na cmentarzu na Jamkowie.
W ciężkim smutku pogrążona
CÓRKI I RODZINA
Poznań, pl. Kolegiacki 13. 34969g

Lokale
Zamienię 3 pokoje z kuchnią, łazienką, w Zielonej Górze na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu, Zielona Góra, Kozuchowska 3/6, Starczewska. K7311

Dużego pokoju z używalnością kuchni do remontu poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34771g.

Zamienię pokój 17 m² (Jeżyce) na podobny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 34604g.

Pani na stanowisku poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 34612g.

Zamienię mieszkanie dwa duże pokoje z łazienką, telefonem (Katowice, Śródmieście) na podobne w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 34623g.

Międzychód! Zamienię 3-pokojowe mieszkanie z komfortem na dwa pokoje w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 34624g.

2 pokoje z kuchnią, skrytka, spiżarnia, w Czempiniu zamienię na 2 pokoje z kuchnią lub duży pokój z kuchnią w Poznaniu. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 34657g.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu drogiemu mężowi i naszemu ojcu, śp.

Stanisławowi Kordylowi
w szczególności Przewielebnemu Duchowiefstwu, składamy tą drogą
serdeczne podziękowanie
ŻONA I RODZINA 34570g

Wyroby ze srebra

ryngrafy, łańcuszki, medaliki, wota, sprzęt kościelny
BOGATY ASORTYMENT:
modlitewników, obrazków, wszelkich dewocjonalii i artykułów świątecznych
Z PRZEDŚWIĄTECZNA 10% Z N I Z K A
poleca
„Ars Christiana”
Sprzedaż w sklepach własnych we wszystkich dużych miastach Polski K7259

Akumulatory samochodowe

NAPRAWĘ I BEZPOŚREDNIĄ WYMIANĘ prowadzą
Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne
Dział Remontowy Mechowo,
poczta i stacja kol. Kobylnica Wlkp.
oraz
Punkt Wymiany P. Z. E. w Poznaniu,
ulica Inżynierska 3, telefon 11-67. K7293

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W KORNIKU, pow. Srem, telefon 207

ogłasza przetarg

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w garażach komunikacji miejskiej o łącznej kubaturze 500 m³ z materiału wykonawcy.
Kocioł c. o., grzejniki oraz część rur posiada Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 grudnia 1957 r.
W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy. K7320

Nieruchomości
Dom piętrowy (idealne położenie w Poznaniu), przy szosie Lubońskiej tanio sprzedam. Nowak, Poznań, ul. Grudzień 82 m. 4. 34088g

Płac przy dworcu w Poznaniu oddam w dzierżawę. Poznań, ul. Grudzień 82 m. 4. 34089g

Domek jednorodzinny, może być starszej budowy bez mieszkania, z ogrodem do 200.000 zł spiesznie kupię oraz na hodowlę zwierząt (nerek) domek z ogrodem do 1 ha. ewent. idealną polowę. Warunek — wolny pokój z kuchnią, w cenie do 250 tysięcy. z. Gorofski, Poznań, Świerczewskiego 11. 34653g

Domek 3-pokojowy przy tramwaju zamienię na obiekt nadający się na hodowlę lisów (do 1 ha) z dopłatą do 180.000 zł oraz polecam w większym wyborze do sprzedaży i zamiany także nieruchomości wiejskie na miejskie. Gorofski, Poznań, Świerczewskiego 11. 34654g

Parcelę blisko trolejbusu, lasu i Warty po 12.000 zł poleca: Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 34657g

Polecam do sprzedaży kamienicę, domki jednorodzinne, gospodarstwa, ziemię, parcele oraz kupna takich obiektów i 100 gospodarstw rolnych większych i mniejszych spiesznie poszukuję. Krawiec, Poznań, Garbary 93, tel. 836-24. 34725g

Kilka willi jednorodzinnych wolnych, kamienic w centrum miasta również z wolnym mieszkaniem oraz parceli w różnych dzielnicach Poznania — sprzeda „Union” Poznań, Nowowiejskiego 9. 34769g

Sprzedam 2 ha gruntu położonego w Zaborowie, ul. Kościelna nr 23, pow. Leszno. 45613p

Domek 7-izbowy z ogrodkiem w Krotoszynie (3 pokoje, kuchnia wolna) 150.000 zł. Domek 5-izb, 3 morgi ziemi, 2 morgi ogrodu (raj dla pszczoł i zwierząt) — 150.000 zł po kupnie wolne gospodarstwo 27 ha przy mieście (inwentarz, światło, siła) 300.000 zł. Szczepaniak, Krotoszyn, Kobylińska 6. 45615p

Nakrycia do chrztu oraz suknie ślubne w dużym wyborze, poleca: Wypożyczalnia, Poznań, Mickiewicza 20. 31892g

Dywany, klimy naprawiam. Poznań, Dzierżyńskiego 91. 34615g

Obuwie na kauczuku i miokromie naprawiam oraz przerabiam. Pracownia obuwia, Poznań, 27 Grudnia 5. 34503g

Posiadam taksometr, garaż i koncesję. Poszukuję wspólnika z samochodem. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 34909g.

Suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, rzeczy żałobne poleca wypożyczalnia: Poznań, Czerwonej Armii 35. 34282g

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 659-39; informacja dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19.
Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdezaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kółportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12.

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K7174

Plastycy nareszcie u siebie

Ubiegłej niedzieli otwarto nowe salony C. B. W. A. w tzw. „Odwachu“ przy Starym Rynku. Już samo otoczenie pięknych kamieniczek oraz zabytkowego Ratusza wpływa zachęcająco do zwiedzania wystaw naszych artystów. Nie dziw więc, że w niedzielę na otwarciu jesiennego salonu „ściany pękały“; może żadna z wystaw powojennych nie zgromadziła tylu gości i tyle ekspozycji. Na wystawie odbyło się prawdziwe rendez-vous wszystkich bez mała artystów poznańskiego oddziału ZPAP.

Malarstwo sztalugowe, rzeźba, grafika, rysunek — oto co można zobaczyć w jesiennym salonie w ilościach dotąd chyba nie spotykanych. Fachowa ocena krytyków i historyków sztuki niewątpliwie znajdzie „wzloty i upadki“ twórców, tym bardziej że wystawę świadomie zorganizowano bez „sita“ komisji artystycznej.

W obecności delegata Ministerstwa Kultury i Sztuki pani G. Szancerowej otwarcia dokonał przewodniczący Prezydium RN m. Poznania Franciszek Frackowiak, a w imieniu ZPAP przemówił przez Andrzej Matuszewski.

Redakcja nasza życzy nowej kulturalnej placówce więcej takich „pękających ścian“, a naszym artystom — coraz większych sukcesów. (Ino)



Oto miłe spotkanie: Dyr. Targów Poznańskich — Stefan Askanas, kierownik literacki teatrów — Stanisław Hebanowski i wybitny polski grafik — Zbyszek Kaja — rozmawiają chyba o... sztuce.



Znany rzeźbiarz z Krakowa Jacek Puget i prof. Jan Mroziński w serdecznej rozmowie na niedzielnej wystawie.

Fot. (2): K. Przychodzki

W kolizji z prawem

W Prokuraturze m. Poznania zakończono śledztwo przeciwko Władysławowi Ratajczak — kierownik ce sklepu MHM przy ul. Libelta nr 16. Ustalono, że Ratajczak nie troszczył się o powierzony mu towar (np. ekspedientom dawała „w prezencie“ paczki o wartości do 60,— zł), w wyniku czego powstało manko w wysokości 54 tys. zł. Ponadto wprowadzała ona do sklepu towary bez pokrycia rachunkowego.

Postanowieniem Sądu Powiatowego dla m. Poznania (Wydział dla Nietletnich), w zakładzie poprawczym został umieszczony 17-letni Jan Gad. Ma on na sumieniu dwa włamania do sklepów uspołeczniowych.

Głośna w Poznaniu sprawa b. dyrektora WPHO — Tadeusza Płońskiego, nadal czeka na swój epilog. W czerwcu br. — jak już podawaliśmy — Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Płońskiego na 3 miesiące więzienia. Prokurator wniosł o rewizję wyroku. W efekcie Sąd Najwyższy wydał decyzję o ponownym rozpatrzeniu tej sprawy przez Trybunał Wojewódzki.

41-letni Jan Zboński (zam. przy ul. Rybaki 22), dopuszczał się — jak ustalono w śledztwie — czynów nierządnych wobec nietletnich. Za uprawianie tego procederu, chłopcy otrzymywali kwoty w

granicach 20,— zł. Zboński został aresztowany.

Bolesław H. zostawił przed kinem „Bałtyk“ auto. Chuligani uszkodzili zamek w drzwiach i jeden z nich wszedł do środka. Następnie zamierzali wywrócić pojazd i pociąć opony. Kiedy właściciel samochodu próbował interweniować, został pobity, a jego żona słownie znieważona. Chuligani stawili również opór MO. Po dejrzeniu są: 17-letni Ryszard Urbanak, 18-letni Tadeusz Wojtaszek i 17-letni Marian Piechocki. Wobec dwóch pierwszych prokurator zastosował areszt.

(ak)

Sztandar dla poznańskich introligatorów

Niecodzienną uroczystość obchodzili w ub. niedzielę introligatorzy poznańscy. W dniu tym odbyło się przekazanie im sztandaru, ufundowanego ze składek członków sekcji introligatorów oraz przy pomocy Cechu Rzemiosł Różnych i Spółdzielni Introligatorskiej. W uroczystości wzięły udział m. in. delegacje i poczty sztandarowe z Krakowa i Katowic. Do licznie zebranych w sali

Izby Rzemieśniczej członków Cechu i zaproszonych gości przemówił przewodniczący sekcji — Stanisław Lewandowski, a następnie sekretarz Komitetu Organizacyjnego — Radłonek zapoznał zebranych z historią introligatorstwa polskiego.

Po przekazaniu introligatorom sztandaru i wbięciu symbolicznych gwiazd w drzewce, prezes Izby Rzemieśniczej — Binder wręczył jubileuszowe odznaki rzemiosła zasłużonym introligatorom poznańskim: Tadeuszowi Jankowskiemu, Stanisławowi Lewandowskiemu i Bolesławowi Zimnemu oraz dyplomy uznania: Józefowi Zimnemu, Bronisławowi Lewandowskiemu, Florianowi Wojciechowskiemu, Alojzemu Bródcie i Wacławowi Bartoszewskiemu. (V)

— g. 16—20 „Anioł w górach“ (czeski, 7 l.); PIAST (Starożytność) — g. 17, 19 „Klanstwo Judyty“ (węgierski, 16 l.); ZNICEZ (Zabikowo) g. 17 i 19 „Klub Pickwicka“ (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 9—21 „Madagaskar“.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

15 — komunikaty; 15.05 — program dnia; 15.10 — koncert małej orki. dętej z Poznania; 15.30 — dla dzieci odc. 4 pow. Idy Los „Skrzypek czarodziejski“; 16.05 — pieśni muzykowskie; 16.20 — muzyka rozrywkowa; 16.50 — porady praktyczne dla kobiet; 17 — kącik spikera; 17.25 — znane ork., dyryg., soliści — Poznańska Filharmonia; 18.15 — obrachunki kulturalne w opr. E. Paukisty; 18.35 — muzyka i aktualności; 19 — aud. literacka; 19.20 — magazyn muzyczny — aud. sł. muz.; 20.23 — kronika sport.; 20.40 piosenki radz.; 20.50 — koncert symf.; 21.50 — o czym pisze prasa literacka; 22 — koncert estradowy; 22.40 — Królestwo bez prawa wstępu; 22.50 — muzyka taneczna; 23.20 — koncert solistów; 24 — hymn.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20, 23.

Dyżury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — ul. Walki Młodych 7, tel. 98-56. APTEKI: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostroroga 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, 23 Lutego 18, Główna 53. PORADNIA PRZECIWAŁKOHOLOWA (al. Marcinkowskiego 21) — czynna od g. 8—20.

Znakomity muzykolog radziecki w Poznaniu

Na »Czwartku« wspomnienia o Żeromskim

Na najbliższym „Czwartku literackim“ 28 bm. o g. 19 wystąpi H. Mortkowicz-Olczakowa, córka znanego i cenionego przedwojennego wydawcy J. Mortkowicza. Hanna Olczakowa, autorka wielu poczytnych książek, zwłaszcza cieszącej się dużym powodzeniem literackiej biografii Janusza Korczaka, podzieli się ze słuchaczami czwartkowymi swymi wspomnieniami o wielu wybitnych pisarzach, szczególnie o Stefanie Żeromskim.

W Poznaniu bawił wczoraj wybitny muzykolog radziecki prof. Igor Bełza. Jako znawca muzyki słowiańskiej (czeskiej, a szczególnie polskiej) i autor dwutomowej monografii „Dzieje muzyki polskiej“ oraz innych niemiernie cennych prac, jest częstym gościem w naszym kraju.

W godz. przedpołudniowych prof. Bełza złożył kwiaty na cmentarzu jeżyckim na grobie polskiego muzykologa Adolfa Chybińskiego oraz przed pomnikiem poległych na Cytadeli. Oprócz spotkań z przedstawicielami świata muzycznego Poznania prof. Bełza zwiedził także Muzeum Instrumentów Muzycznych. (emp)

z pierwszej RĘKI

POZN. ZAKŁ. WIKLINIARSKO-TRZCINIARSKIE

oczekują na zimowe żniwa wiklinowe. Wiklina dojrzewa w okresie pierwszych przymrozków, toteż wkrótce chłopcy z rejonu nowotomyskiego zwożą ją do punktu skupu. Żniwa dostarczą surowca, który po przygotowaniu pójdzie do całorocznej produkcji.

CENTR. ROZPOWSZECH. FILMOW OSWIAT.

Przeglądano otrzymaną ostatnio z Łodzi pouczającą historyjkę oświatową Urbanowicza pt. „Kropła wody“. Film spotkał się już z uznaniem zagranicą, teraz przychodzi do nas. Urzyszy go w szkołach, klubach i świetlicach.

INSTYTUT PRZEM. WŁÓKIEN LYSKOWYCH

Interesują go problemy odhodowli lnu do produkcji tkanin. Niedawno zmniejszono tam 12 proc. etatów i budżet. Instytut próbuje więc zwiększyć dochody przez utworzenie pomocniczych zakładów produkcji doświadczalnej i ekspertyz. Wyprodukują także małe serie maszyn włókienniczych i tkaniny wysokiej jakości. Wypróbowano już prototyp wyrzawca do lnu. Maszyny podobno lepsze niż na Zachodzie, ale Instytut może ich wyprodukować niewiele...

POZN. ZAKŁADY MAT. IZOLACYJNYCH

uzupełniają braki spowodowane awarią innych fabryk. Mimo grypy (50 proc. zaboi, to kobiety) idzie im nieźle. Wkrótce odbędzie się narada w sprawie przygotowania nowego surowca zastępującego cenny korek. Będzie to polietylen i polistyren (masy plastyczne). Próby przeprowadza się, ponieważ jest to jednak duża inwestycja, terminu nowej produkcji jeszcze nie ustalono. Korzyści? Duże, dewizowe: tańszy jest plastik niż korek. (zs)

Reporterskim piórem

„Mężatek nie przyjmujemy“

Drzwi pokoju kierownika Wydziału Zatrudnienia przy RN m. Poznania powoli się otwierają. Na progu staje młoda kobieta ubrana w niebieski beret i brązowy płaszcz.

— Nie przyjęto mnie do pracy — mówi zalamującym się głosem — bo zdenerwowania głosem — bo jestem mężatką.

— To niemożliwe — wtrącam swoje trzy grosze — może chodziło o kwalifikacje?

— Nie — stwierdza kategorycznie petentka. — Ukończyłam 4 klasy gimnazjum handlowego i pracowałam 6,5 roku w Poznańskich Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych, przy czym 5,5 roku na stanowisku starszej księgowej.

— Zwolnili panią?

— Odeszłam na własne życzenie. Trzeba było zająć się dzieckiem. Proszę, tu są dokumenty.

Sprawdzamy je z kierownikiem. Zgadza się co do joty. Później spoglądamy na małą karteczkę — skierowanie do pracy w Rzemieśniczej Spółdzielni Pracy Krawców (Stary Rynek 92).

Na odwrócić widnieje adno-

— Pani kierowniku. A jak przedstawia się sytuacja w dziedzinie zatrudnienia kobiet wykonujących prace umysłowej?

— Obecnie zarejestrowanych jest 58, wolnych miejsc mamy 15, przy czym trzeba...

tacja: „nie przyjęta — mężatka“.

— Rozmawiałam z głównym księgowym — wyjaśnia młoda kobieta. — Pytał co robiłam w poprzednim zakładzie pracy. I później padło pytanie: „Pani jest mężatką?“. Kiedy odpowiedziałam twierdząco od rzekł: „To dziękuję. Nie będę z panią w ogóle rozmawiał“. Co mam teraz robić?

— To chyba sporadyczny wypadek? — pytam jednego z pracowników Urzędu Zatrudnienia.

— Niestety nie. Dość często zakłady pracy tak właśnie interpretują prawo wyboru pracownika. Chociaż inni robią to może w sposób bardziej dyplomatyczny niż Krawiecka Spółdzielnia...

— Czy jedynym względem decydującym w tych wypadkach, jest chęć zapewnienia pracy kobietom, które nie mają pracy, ani... męża?

Tego pytania nie zadałem... (y)

SPORT

Pływacy Lecha ćwierćfinalistami

W eliminacyjnym meczu pływackim o wejście do ćwierćfinałów drużynowych mistrzostw Polski Lech pokonał AZS 82:66 i Astrę (Krotoszyń) — 93:50, kwalifikując się tym samym do następnej rundy rozgrywek, gdzie, jak już donosiliśmy, znalazł się bez walki Olimpia i Warta.

Do ciekawszych rezultatów uzyskanych podczas zawodów, należy zaliczyć wynik Czysta (Lech) na 200 m st. mot. — 2:40,6 min. oraz Daskiewiczza (AZS) na 200 m st. klas. — 2:54,3 min. (Of)

„Totek“ i „Koziołki“

Na 46 zakładach piłkarskich na dzień 24 listopada br. wpiętno 233 738 rozwiązań. Zgodnie z regulaminem na nagrody poszczególnych stopni przypada po 77 912 zł.

W konkursie „Toto-Lotek“ na 24 bm. wpiętno 4 777 670 rozwiązań. Tak więc na nagrody poszczególnych stopni przypada kwota po 1 592 556 zł.

Wylosowano następujące dyscypliny sportowe: 1. bojery nr 2, 2. boks nr 6, 3. maraton nr 18, 4. pływani nr 20, 5. szermierka nr 40, 6. żużel nr 49.

W grze „Koziołki“ wylosowano liczby: 12, 27, 37, 38, 70.

Rozwiane nadzieje polskiej piłki nożnej

Niestety, marzenia setek tysięcy miłośników piłkarstwa nie spełniły się. Polska reprezentacja przegrała ze Związkiem Radzieckim w decydującym, trzecim meczu o wejście do finału mistrzostw świata 2:0 (1:0). Bramki strzelili: Strelcow w 30 minucie i Mamedow w 82 minucie.

Nasi piłkarze nie zagraли tak, jak byśmy tego pragnęli. Przede wszystkim zawiedli napastnicy. Trudno było poznać atak polski w Lipsku, po oglądaniu tej samej jedenastki przed miesiącem w Chorzowie.

Reprezentacja polska zagrała w sumie znacznie gorzej niż w Chorzowie i zwycięstwo drużyny radzieckiej jest w pełni zasłużone. Tym bardziej, że radzieccy piłkarze zaprezentowali się w tym meczu jako zespół bardziej wyrownany i, co najważniejsze — groźniejszy. Spotkanie ze względu na swój ciężar gatunkowy, było niezwykle nerwowe. Drużyna radziecka, której plan taktyczny polegał na rozgrywaniu piłek skrzydłami, a następnie na celnych podaniach do stojącego na środku Strelcowa, grała spokojniej i skutecznie od naszych zawodników.

Co mówią o wielkim meczu:

WICEPREZES PZPN, PŁK MALCZEWSKI: „Zagrałiśmy zdecydowanie słabiej niż w Chorzowie. Nasza pomoc nałwie forowała długie podania, które odpowiadały zespołowi radzieckiemu. Należało grać krótko, tak jak w Chorzowie. Ale cóż, okazało się, że mamy duże zaległości, szczególnie w szybkości.“

KAPITAN ZWIĄZK. PZPN — REYMAN: „Pomoc przegrała nam mecz Brak Gawlika i fakt, że

Zientara nie powrócił jeszcze do formy, sprawiły, że napastnicy nie mieli podać, a sami nie potrafili nie zdziwiać. Baszkiewicz, którego start nie wypadł obiecująco, nie miał właściwie z kim grać, gdyż Cieślak, jak rycerz bez głowy, biegł po całym boisku, będąc właściwie całkowicie nieproduktywny.“

TRENER FORYS: „Radzieccy piłkarze zagraли znacznie lepiej niż w Chorzowie. Nasza drużyna nie potrafiła wstrzymać ich żywiołowych ataków i szybkiego rozgrywania piłki. Po prostu nie starczyło nam umiejętności. Musimy jeszcze wiele pracować. Nie oznacza to jednak, że mecz w Lipsku nie był do wygrania. Należało podobnie jak w Chorzowie wyeliminować z gry groźnego Netto, który — moim zdaniem — jest ojcem zwycięstwa w Lipsku.“

TRENER CEBULA: „Największe pretensje mam do ataku. To nie była gra na reprezentacyjnym poziomie. Pomoc również zawiodła. Jedyne defensywa okazała się jak zwykle pewnym punktem reprezentacji.“

WOZNIAK: „Grało mi się dobrze, ale całej drużynie jakoś nie szło. Gdyby Jankowski strzelił pierwszą bramkę, na pewno mecz byłby nie przegrany.“

STEFANISZYN macha tylko zwyciężając ręką, mówiąc, że nie zawsze ma się szczęście, Strelcow ma piekielną bombę. Całe szczęście, że nie grał on na pełnych obrotach, kulejąc niemal od początku meczu.

POHL pali ze zdenerwowania papieros za papierosem, myśląc chyba, że gdyby udożył trochę ślub, w Lipsku udatoby mu się strzelić jedną bramkę.

GAWLIK jest zdania, że radzieccy piłkarze zagraли lepiej niż w Chorzowie. Stefaniszyn natomiast twierdzi, iż drużyna radziecka była w Chorzowie groźniejsza.

BASZKIEWICZ: „Nie mam szczęścia. Mój dziesiąty start w reprezentacji nie zakończył się, niestety, powodzeniem ale cóż, koledzy nie grali lepiej. Popracujemy i na pewno jeszcze nie raz świat usłyszy o polskiej piłce nożnej.“

TRENER DRUŻYNY RADZIECKIEJ KACZALIN: „Zagrałiśmy lepiej niż w Chorzowie, ale za to gorzej niż w Moskwie. Nasi przeciwnicy natomiast nie mieli takiej werty jak w Chorzowie. Niedługo zaczniemy przygotowania do mistrzostw świata. Tam dopiero będzie ciężka praca. Zadowolony jestem, że Strelcow, mimo nie wyleczonej jeszcze kontuzji, wypadł tak dobrze.“ (Of)

Koszykarki na półmetku

Rozgrywki o mistrzostwo I ligi koszykarki kobiecej dobiegły już do półmetka. Nowym liderem tabeli jest warszawska AZS AWF. Warszawianki odniosły w sobotę i niedzielę dwa bardzo cenne zwycięstwa na poznańskim terenie, zwyciężając Lecha 57:46 (33:26) oraz Olimpię 77:53. Mimo że nie można jeszcze całkowicie uznać faktów, trzeba jednak stwierdzić, że warszawianki mają już prawie 100-procentowe szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski.

Wydaje się, że tegoroczna tabela rozgrywek nie będzie się wiele różniła od ubiegłorocznej. Cztery zespoły, a mianowicie: AZS-AWF, Lech, WKS Wawel oraz Olimpia będą walczyły o czołowe miejsca w tabeli. Reszta konkurentek wyraźnie odbiega poziomem od wymienionych. Prym oczywiście wiodą koszykarki AZS-AWF z niezmordowaną Olesiewicz, która jest „motorem“ wszystkich akcji swego zespołu oraz świetnie postępującą Chodzińska. Sprawa walki o dalsze miejsca jest jeszcze otwarta. Stoczą ją chyba Lech i Wawel, Olimpia natomiast nie powinna spaść niżej czwartego miejsca w tabeli.

Oto wyniki pozostałych niedzielnych spotkań: Gwardia (Warszawa) — Szeza 63:40, Polonia — AZS (Wrocław) 61:59, AZS (Kraków) — ŁKS 53:57, Wawel — Wisła 58:57, Gwardia (Warszawa) — AZS (Wrocław) 77:47, Polonia — Szeza 67:34, AZS (Kraków) — Wisła 54:51, Wawel — ŁKS 47:37.

TABELA

po 10 spotkaniach każdej z drużyn:	
1. AZS-AWF	24 761:397
2. Wawel	19 589:450
3. Lech	18 587:462
4. Olimpia	17 538:502
5. Polonia	15 516:512
6. Gwardia	13 495:531
7. Wisła	13 477:565
8. AZS (Wrocław)	14 427:553
9. ŁKS	11 409:565
10. Szeza	11 424:589

W meczach o mistrzostwo II ligi męczyński Warta uocniła pozycję przodownika tabeli, wygrywając ze Startem Lublin 99:35 (33:16), a Ostrowia pokonała na własnym boisku bydgoskiego Zawiszę 56:37.

W spotkaniu o mistrzostwo II ligi kobiet AZS (Poznań) pokonał zdecydowanie AZS (Toruń) 54:29. (Of)

Listopad
26
wtorek

Imieniny:
Konrada
i Sylwestra

Teatry

OPERA — g. 19 „Hrabina“; POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 19 „Jim i Jill“; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Hrabina Marianna“; SATYRY — g. 20 „Lekarz z urojenia“; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; MARCHINEK — g. 16.30 „Janek Wedrowiczek“; IZBA RZEMIEŚNICZA — g. 19 „Karlina“.

Kina

APOLLO — g. 10—20 „Kapelusz pana Anatola“ (polski, 16 l.); BAŁTYK — g. 16—20 „Chleb, miłość i fantazja“ (włoski, 16 l.); RIALTO — g. 10—20 „Indiański wojownik“ (panoram., amerykański, 12 l.); MUZA — g. 10—20 „Spotkania“ (polski, 18 lat); WARTA — g. 10, 11 „Dzbanuszkę, napełnij się“ (bajki) 1 g. 12—19 „Wszystkie“ (dokum.); TARGOWE — nieczynne; WOJSKOWE — g. 19.30 „Mężowie na przeczuleniu“ (czeski, 12 l.); CZTERNASTKA — g. 14—20 „Czerwona oberża“ (franc., 18 l.); MI-NIATURKA — g. 16—20 „Godziny nadziei“ (polski, 16 l.); DOM KULTURY — g. 17, 19.30 „Umberto D“ (włoski, 18 l.); OSIEDLE (Dębiec)